Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

20.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 400.000. z odnoszeniem do domu Mk. 450.000. Zamiejscowa Mk. 450.000. Zagranicą Mk. 900.000

Nr. 288 — Rok VI. Kraków, Czwartek 22 listopada 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY.

Nie spychać do grobu własnemi rękami wskrzeszonej Polski!

Napisał Juljan Adolf Święcicki, prezes stow. weteranów z r. 1863.

Kraków, w listopadzie.

Naród polski rozćwiertowany i dręczony przez trzech satrapów koronowanych, błagał Boga tą korną modlitwą, na której się całe pokolenia wychowywały:

„przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę wolność racz nam wrócić Panie“.

I oto, gdy Bóg litując się nad męczeństwem narodu, wrócił nam Ojczyznę wolną i niepodległą, musimy niestety i dziś jeszcze, wobec tego, co się w niej dzieje, wobec przerażającej tragedji podwawelskiej, wznieść do Boga „z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej“ tę straszną skargę, te modły, od których „bieleje włos“.

Wobec walk bratobójczych, których świeżym a najpotworniejszym objawem była dokonana w Krakowie rzeź bohaterskich ułanów Ks. Józefa; wobec potęgujących się bezkarnie, a dyszących wścieklizną niczem nie uzasadnionej nienawiści ataków na Rząd narodowy, który usiłuje ratować Polskę, tak strasznie za poprzednich rządów zabagnioną — my, bliscy już zgonu weterani 63 roku, przejęci bólem niewysłowionym, zwracamy się z krwawiącą serc naszych męką do was, poważni a nie wyzuci jeszcze z czci i sumienia koledzy, ze wszystkich warstw narodu, ze wszystkich stronnictw, żebyście w imię dobra umiłowanej Ojczyzny opamiętali się wreszcie i zaniechawszy będących klątwą narodu walk bratobójczych, prowadzących Polskę do upadku, pracowali w zgodzie i harmonji dla wewnętrznego zmartychwstałej Ojczyzny odrodzenia.

Bo czyż po to wszystkie powstania porozbiorowe poświęciły tyle strasznych ofiar i krwi i mienia narodowego, tylu bohaterskich męczenników, którzy zginęli wśród tortur więziennych, zwisnęli na szubienicach, marnieli w ciężkich robotach na wygnaniu i zaludniali syberyjskie tajgi, żebyśmy wyzwoleni z kajdan niewoli, wpychali do grobu własnemi rękami zbrodniczemi wskrzeszoną cudem Ojczyznę?

Ciebie, młodzieży polska tak nam droga, zaklinamy w imię Boga, na praojców twych sztandary, na sybirskich tajg ofiary, na Ojczyzny dawną chwałę, na jej męki długotrwałe, na jej świeże, krwawe ciernie, byś kochała ją bezmiernie, a stojąc wytrwale pod sztandarem Orła Białego, apostołowała wśród kolegów swoich niezłomną i ofiarną miłość dla Polski, udręczonej obecnie zabójczą niezgodą jej dzieci.

Do ciebie zwracamy się, niewiasto polska, którą my już jako powstańcy czciliśmy zawsze i śpiewając przy obozowych ogniskach: „O nie zginęła jeszcze Ojczyzna, dopóki Polki nam żyją; bo z ich to piersi płynie trucizna, którą wrogowie się trują“.

Ty, niewiasto polska, której żadna inna nie prześcignęła nigdy w patrjotyźmie, która zdobyłaś d[illegible] niemu zaszczytną dla siebie nienawiść największego wroga Polski, Bismarka, i ty dziewico i ty kapłanko rodzinnego ogniska — pracujcie dalej z właściwym sobie zapałem i energją, niezmordowaną nad szerzeniem wśród wszystkich warstw narodu harmonji i zgody umiłowania najszlachetniejszych ideałów narodowych i nad budzeniem do czynu tonących w bezdusznej bierności, martwocie i sobkostwie współziomków naszych.

Bo jeśli prawica Boska zburzywszy nikczemny świat stary krzyżacko-mongolski, umożliwiła wskrzeszenie Polski, to dalsze jej losy spoczywają tylko w naszych rękach, w naszym trudzie znojnym, w naszej niezłomnej woli, w naszej zgodzie bratniej.

Jednocześnie powinniśmy z całą energją i stanowczością nieugiętą zwalczać wstrętne objawy potwornego bolszewizmu „bez praw, bez Ojczyzny i bez Boga“, który uzbrajając syna przeciw ojcu, brata przeciw bratu, burzy wszystko, podobnie jak w Rosji i Niemczech.

Kończąc żałobną odezwę uczczeniem pamięci zamordowanych w Krakowie oficerów i żołnierzy krakowskich, przesyłamy z głębi serc naszych wyrazy współczucia dla rodzin i dla 8 bohaterskiego pułku ułanów.

Posiedzenie Rady Finansowej.

Pogłoski, lansowane przez prasę opozycyjną. — Silne stanowisko p. Ministra Skarbu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Finansowej pod przewodnictwem Ministra Skarbu, p. Kucharskiego, który przedstawił Radzie szczegółowy program swych planów celem uzdrowienia Skarbu, poczem wywiązała się dyskusja.

Należy jak najkategoryczniej zaprzeczyć pogłosce, lansowanej przez lewicę, w związku z obradami Rady Finansowej, jakoby p. Min. Kucharski miał w najbliższym czasie ustąpić. P. Minister cieszy się w dalszym ciągu zaufaniem całej większości sejmowej, a w sferach dobrze poinformowanych uważają, że pozycja jego w gabinecie, po wyjaśnieniu pewnych kwestji spornych, jest obecnie silniejsza niż przedtem.

Ustawa o zniesieniu Ministerstwa zdrowia

przyjęta w drugiem czytaniu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu rozpatrywano w drugiem czytaniu projekt ustawy o zniesieniu Ministerstwa Zdrowia. W dyskusji pos. Langer (wyzw.) domagał się przydzielenia agend zwijanego Ministerjum zdrowia, Ministerstwu pracy i opieki społecznej, pos. Prager (soc.) zaś postawił wniosek, aby o tej sprawie zadecydowało rozporządzenie Rady Ministrów. Wniosek ten miał na celu odesłanie ustawy do komisji i przedłużenie życia skazanemu na śmierć Ministerjum.

Oba wnioski upadły i Sejm przyjął ustawę w drugiem czytaniu.

W dalszym ciągu odbyła się dyskusja nad waloryzacją.

30 proc. dodatku wyrównawczego dla urzędników.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Rada Ministrów zajmie się dzisiaj ostatecznem ustaleniem dodatku wyrównawczego dla urzędników państwowych.

Podatek ten będzie wypłacony prawdopodobnie przy końcu bm. w wysokości 30 procent poborów listopadowych.

Waloryzacja taryf kolejowych.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Celem zabezpieczenia równowagi budżetu kolejowego na rok 1924, Ministerstwo kolei żelaznej opracowało projekt waloryzacji taryf kolejowych. Ten nowy sposób obliczania opłat kolejowych w stałej jednostce będzie wprowadzony od 1 stycznia 1924.

Wezwanie do oszczędności w gospodarce kolejowej.

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

Minister kolei p. Nosowicz wydał okólnik do wszystkich prezesów dyrekcji kolejowych, w którym zaleca jak najdalej idące oszczędności w gospodarce kolejowej oraz tępienie wszelkich nadużyć i rozrzutności.

Proces o zamachy dynamitowe.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Wczoraj rano rozpoczął się przed sądem wojskowym proces przeciw dwom oficerom: Bagińskiemu i Wieczorkiewiczowi, oskarżonym o zamachy dynamitowe, których przed kilku miesiącami dokonano w Warszawie, Krakowie i innych miastach Polski. Rozprawa potrwa kilka dni.

Olbrzymia transakcja.

Lwów (AW).

„Gazeta Lwowska“ donosi, że między właścicielami kopalń Silwaplana a pewnem poważnem konsorcjum amerykańskiem toczą się obecnie pertraktacje o sprzedaż tych kopalń. Cena kupna, wyrażona w dolarach, przeliczona na marki polskie byłaby w stanie — jak donosi „Gazeta Lwowska“ — pokryć wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne długi Państwa Polskiego.

Giełda.

NIEPORZĄDKI GIEŁDOWE.

Kraków.

Giełda krakowska już od początku swego istnienia przyjęła formę stosunkowo mało odpowiadającą wymogom stawianym powszechnie tego rodzaju instytucjom. Nieodpowiednie pomieszczenie, szczupłość personalu administracyjnego, wreszcie zupełnie fałszywy tryb prowadzenia ruchu giełdowego tylko przez banki z wykluczeniem właściwej roli maklerów — oto główne przyczyny niedomagań naszej Giełdy.

Trzeba przyznać, że wszystkie interesowane czynniki pogodziły się zupełnie z tymi niekorzystnemi warunkami, byle tylko samemu nie osłabiać tej tak koniecznej dla życia gospodarczego — a tak z trudem powstałej instytucji.

To też można sobie wyobrazić, z jakim zapałem i z jaką radością powitano jeszcze przed kilkoma miesiącami wiadomość o odstąpieniu przez Sp. Akc. „Gródek" względnie przez Polski Bank Przemysłowy obszernego a nadewszystko specjalnie do tego urządzonego lokalu w nowym gmachu na Gródku.

Pomijając więc już obecny stan rzeczy, należałoby zastanowić się nad projektami i układem nowej Giełdy na Gródku. Uderzyć musi każdego fakt, że przedewszystkiem postarano się o bardzo staranne urządzenie biur Sekretarjatu, a o stronie technicznej samej Giełdy już nie tak dokładnie pamiętano. Sala ma być w ten sposób urządzona, aby mogła służyć przedewszystkiem na inne cele uboczne (podobno odczytowe), a potem dopiero na salę giełdową. Ugrupowanie koszy senzalskich ma być — według ostatnich projektów — znowu niewłaściwie załatwione, gdyż nie zgodzono się na system warszawski, a jak słychać nawet liczba ich zostanie zredukowaną do trzech. Widocznie kierowano się tu jakiemiś innemi względami, bo jeżeli dziś narzeka się, że ilość stolików senzalskich jest za małą, a fukcje te spełnia cztery do sześciu osób, to cóż dopiero mówić o nowej Giełdzie, gdzie stoliki mają obejmować pewne grupy walorów, a liczba uczestników i tranzakcji stale się zwiększa.

Może jeszcze nie zapóźno pomyśleć o zmianie tych urządzeń, aby i o nowej Giełdzie nie mówiono podobnie jak o nieszczęsnym lokalu z ulicy Długiej. Przecież Komitet specjalny dla urządzenia nowej Giełdy nie tylko o interesach samego Sekretarjatu pamiętać powinien.

Waluty: Dolary 2,410.000—2,420.000, czeskie korony 69.000, austrjackie korony 33.50.

Czeki: Nowy Jork 2,400.000—2,435.000, Zurych 418.000—420.000, Paryż 128.000—133.000, Praga 70.000—71.000, Wiedeń 34—34.90.

Akcje. Cyfry w tysiącach marek polskich.

P. T. H. I—IV em.	380—415
„Impex"	8,5
„Pharma" (B. Jawornicki)	265—270
Bracia Rolniccy I em.	310
„Polski Glob"	50—80
Żegluga Polska	51—52
Zieleniewski I—IV em.	8500—8600
Warsz. Parowozy I—III em.	220—225
H. Cegielski, Poznań I—IX em.	550—575
„Trzebinia" I—VI em.	370—380
Automotor	260
Górka	8200—8250
Siersza	5100—5200
Tepege	2460—2575
Polska Nafta	170—190
„Pokucie" Naft. S. A.	255—275
Pezet	70
Strug	500—510
Syndykat Koszykarski, Kraków	90—100
Tłuszcze, Trzebinia	2525—2600
„Krakus"	375—385
Porcelana Ćmielów	550—600
Fabryka cukru w Chodorowie	3200—3250
Elektrownia, Siersza	80—90
S. W. Niemojowski	290—300
Fabryka kapeluszy w Myślenicach	190
Bank Przemysłowy	335—345
Bank Hipoteczny	450—475
Ziemski Bank Kredytowy	100—105
Powszechny Bank Kredytowy	40—44

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 15.750—16.000 Gazy 17.500—17.000. Chybie 5600—5650. Len 420—400—410. Towarzystwo węglowe 35. Azot 145 Lokomotywy 240—235. Nitrat 100 towar. Krosno nafta 900—950. Gloria 90. Teropol 25 towar.

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 2300000, sp. 2323000, k. 2277000; frank złoty w kup. 444500; Miljonówka 3700; bony złote 310000—360000—335 tys.; frank franc. 124 tys.; pożyczka złota 2025000—2200000—2180000.

Czeki. Belgja 106000, sp. 107000, k. 105000; Holandja 852000—850000; Praga 66115—65950; Londyn 9995000—9985000, sp. 10085000, k. 9885000; Nowy Jork 2360000, sp. 2323000, k. 2277000; Paryż 124 tys., sp. 125200, k. 122800; Szwajcarja 399500, sp. 403500, k. 395500; Wiedeń 3200—3195, sp. 3244, k. 3165; Włochy 99750.

Akcje. Cyfry w tysiącach marek polskich. Cukier Warszawa 4150—3400—3700; Częstocice 4450—4000—4100; Firley 375—370—385; Drzewny przemysł 225—450—495; Cegielski 525—450—495; Modrzejów 7800—7000—7200; Orthwein 215; Rudzki 1100—1200—1175—1275—1250—1300—1350, dr. 1440; Ursus 500—490—495; Parowozy 240—250, V 220—200—210; Zawiercie 310000; Żegluga 250—205—220, VII 235; Elektryczność 1400—1550—1500; Polska nafta 210—180—190; Ćmielów 620—600—610; Gosławice 1150—10[illegible]0—1100; Michałów 1025—850 975; Łazy 90—95—80; Węgiel 4600—4750—4900—5200—5100—5050—5425—5375—5350, 5850, 5825, dr. 6000—6050; Lilpop 450—505—450—550, IV 400 460; Ostrowiec 10000—9200—9600; Ron Zieliński 550—475—550; Starachowice 2400—2550—2485; Pocisk 300—280—290; Zieleniewski 8500—8000—8250; Żyrardów 240000—235000—237500; Chodorów 3000—[illegible]00; Trzebinia 400—425.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 20 listopada.

Akcje: Hipoteczny 475—485—470. Powszechny kredytowy 35—36—40. Przemysłowy 320—305—315. Ziemski kredyt. 93—95. Bank Zw. Spółek Zarobkow. 3000. Browary 9500—9600. Chodorów 2900—2920. Cegielski 530—525. Ćmielów 560. Gafota 80—82 i pół. Niemojowski 270—280—275. Oikos 3500—3700—3525. Parowozy 215—210. Gafota 60—68. Polska nafta 220—295. P. T. Budowl. 77. Rakszawa 3700—3600. Rohn Zieliński 500—570. Siersza elektr. 77. Siersza górnicza 4700—4800. Tespy 2950—3000—2800. Zieleniewski 8300—8150—.Tohan 330—340.

POGIEŁDZIE LWOWSKIE.

Jaworzno 14200—14700; Gazy 16500—16300; Azot 205—175; Chybie 6000; Gazociągi 250; Len 390—375; Lokomotywy 240; Nitrat 120—115; Olkusz 340—330; Rohnindustria 125; Węglówki 28—23 i pół; Machlejd 280—275; Gazolina 700; Radziwiłł 620—630.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin (nie notowany); Holandja 216 jedna czwarta; N. Jork 576; Londyn 24.34; Paryż 31.05; Medjolan 24.90; Praga 16.70; Budapeszt 0.03.00; Bukareszt 2.90; Belgrad 6.35; Sofja 4.90; **Warszawa (nie notowana);** Wiedeń 0.0081 jedna ósma; austr. korona stempl. 0.0081 jedna czwarta.

Szwajcarski Związek bankowców notował dziś nieoficjalnie Warszawę 0.0002 i pół.

Uruchomienie mennicy państwowej.

Warszawa (AW).

Jak podają dzienniki, uruchomienie mennicy na Pradze spodziewać się należy z Nowym Rokiem. Budujący się gmach jest już na ukończeniu.

Piękny przykład Marszałka Senatu.

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

Jak się dowiadujemy, Marszałek Senatu, p. Trąmpczyński wpłacił w warszawskiej Izbie skarbowej 100 miljonów marek tytułem zaliczki na podatek majątkowy. Do wpłaty tej p. Marszałek nie jest obowiązany żadnemi ustawami, gdyż nie posiada majątku, podlegającego opodatkowaniu w myśl rozporządzenia o zaliczce na podatek majątkowy.

Jestto zatem przykład zachęcający dla tych płatników, którzy często z małoznacznych powodów ociągają się z płaceniem należnych wobec Państwa długów.

JERZY MIECZYSŁAW RYTARD.

Polowanie Bogów.

Powieść.

5)

Szymon zaczynał snuć się bezszelestnie, jak to on tylko umiał, cicho, z uśmiechem dobrotliwym wtulonym w fałdy policzków, tuż przy kątach ust, z przymrożonemi powiekami.

Przed zmrokiem, Hieronim, leżąc na brązowej, płaskiej otomanie w saloniku, rozwiązywał zadania algebraiczne. W ten sposób najłatwiej mu się pisało.

Nad głową miał głęboki, granatowy ton płaskich wazonów, pokrytych tajemniczymi refleksami, tymi, co to przed laty odbiły mu pierwszy raz nieskończoność.

Gdy go zmęczyła w pewnej chwili matematyka, kładł głowę na pluszowym wałku, wtedy okna odbite małymi, błyszczącymi kwadracikami w wazonach, wisiały tuż nad oczami.

Świeciły niby ślepia wspaniałej, nieruchomej sowy.

Kiedyś ta trupia matowość pełna nieprzeniknionej dali zalała nowem wzruszeniem „państwa" i „dzieci".

Gdy pokój ciemniał, koło sufitu skupiała się gęstsza siatka mroku.

Przez ciemno-fjoletowy dywan z drobnymi ornamentem Szymon ciągnął okrągłe wałki waty do okien.

Świeciły biało na ziemi, a czarnemi wstęgami pod światło na szybie.

Hieronim leżał twarzą ku mroczniejącemu oknu.

W alejach parku tkwiły jeszcze jakby w półmroku porozwieszane resztki liści. Zasłaniały je w powietrzu rozciągane taśmy troskliwego Szymona, mruczącego coś wiecznie do siebie. Wysoki, gdański zegar w głębi ciemnego rogu wydzwaniał ciągle naiwne kwadranse.

A potem spadł śnieg. Zima.

A potem znów lata i wiosny przechodzące niepostrzeżenie.

—

Zażywne, spokojne o siebie, jak karpia hodowanego w gęstej wodzie, płynęło życie Valdemara Pöltza.

Z białych, czyściutkich regjonów pastorstwa rozlewały się Niemcy u stóp gotyckich resztek ducha.

Racjonalizm i przemysł nasycały życie lśniącą stalą postępu i rozkwitu.

Gdy z twarzą uśmiechniętą od krągłej potoczystości każdego dnia, odliczał Pöltz co do minuty, pożytek, jaki przysparza swą pracą dyrektora-inżyniera kulturze przyszłej Europy, duma, jak kwiat jakiś kapitalny wysuwała swe kielichy, by połaskotać nadreńskie usposobienie Valdemara Pöltza. Syn Edmund rósł delikatny i wątły.

— To nic — myślał sobie często — wątłość i delikatność nerwów nie przeszkadza zupełnie, jeśli mają wokół siebie realnie skonstruowany świat. Wzmocnią się z czasem, gdy wejdą z nim w kontakt. Dzieci zawsze z początku są takie subtelne.

Między Emszerą i Ruhr, tam, gdzie zaczyna Ren swój bieg, kończący się wśród napęczniałej, jak morela od słońca, sytej sokami spokojnymi Holandji.

Tam przy linjach kolejowych układano dzień i noc sterty rozpalonych szyn, zawrotne ostrosłupy gorących cylindrów,

Sztaby wyklepane młotami tysiąca ton rwały syczących jeszcze od upału rur i luf przewierconych błyszczącymi świdrami, wśród zgrzytów o nieprawdopodobnym, niesłychanym kamertonie.

Mdłość świateł w knajpach, gdzie robotnicy chłodzili się piwem, szarość zapylanych pól i łąk nie były godne uwagi — wytłómaczył je sobie przecież świat, jako drobne ofiary dla wielkiego biegu.

Tam, na końcu ostatniego, stalowego skoku czekają balsamy i miękkości niebiańskie.

W sztolniach, w halach wirujących ostrym piaskiem żelaznym, wyciąga się mięso szlachetnych muskułów.

W Kleppenburgu, gdzie w uniesieniach gotyckich drżeli średniowieczanie, nie zakołysze się w maju zielone źdźbło trawy.

Ale za to niedługo już wykute będą zahartowane w rusztach elektrycznych drągi żelazne, dźwigi stalowe, żórawie o szponach portowych.

Podważą twoją statykę etyko-scholastyczną. Przez okrężne cele ku temu się idzie, od Królewca po Ren, żeby cię przešrubować do nowych praw granitowych, do niezmiernych marzeń Swewów, Alamanów, Longobardów.

Skromniutki, zasuszony d'Alembercie w kanarkowym, wypłowiałym fraczku, spójrz, ku czemu zmierza twe sprowadzenie „zadań o ruchu" do „zadań o równowadze". Gdyś w rococowej, wyskubanej peruce, w sielance mają szedł polnemi ścieżynami na wieczorowe przechadzki. Wśród maków i macierzanki spływała ku myślom zaduma o statyce.

Krwawo-złote, fosforyzujące ognie teraz się z niej urodzą!

(C. d. n.).

Kogo objąć powinna redukcja w urzędach?

Kronika samobójstw bezrobotnych i z głodu wzrasta! — Usunąć urzędników posiadających przedsiębiorstwa lub wielkie gospodarstwa! — Polska dla Polaków! — Cudzoziemskie pijawki. — Panienki z biur wojskowych.

Kraków, 21 listopada.

(j) Poruszaliśmy już kilkakrotnie na łamach pisma naszego sprawę redukcji funkcjonarjuszy państwowych, oświetlając ją z najrozmaitszych punktów widzenia.

Dziś raz jeszcze poruszamy tę kwestję, aby przypomnieć naszym władzom, **kogo w pierwszym rzędzie i przedewszystkiem powinna objąć redukcja**, aby dać możność uczciwego życia i jakiej takiej egzystencji w ciężkich dzisiejszych czasach, owym **setkom i tysiącom inteligentów**, którzy po wyjściu z wojska, czy to jako **zdemobilizowani**, czy też jako ofiary wojny; inwalidzi przymierają z głodu, przeklinając swój los, społeczeństwo i Rząd, nierzadko kończąc **samobójstwem** swą rozpaczliwą egzystencję.

Codziennie kroniki dzienników w całej Polsce notują krótkie, suche notatki o mnożących się samobójstwach z nędzy, z głodu, z braku sił steranych latami wojny ludzi.

I w rzeczywistości położenie owych tysięcy skazanych na głodową egzystencję jest **straszne.** Grozę położenia podnosi jeszcze fakt, iż jednocześnie w urzędach i biurach widać ludzi, którzy tam nie powinni dziś zasiadać, widać ludzi, dla których niejednokrotnie urzędowanie w biurze jest tylko **pobocznym zarobkiem**, dochody bowiem z godzin pozabiurowych przerastają dwu i trzykrotnie ich pensje.

Jak zaś w takich warunkach urzędują, nie potrzeba dodawać. **Lekceważenie służby, godzin biurowych, praca od niechcenia „z łaski"** — oto efektywne wyniki ich „urzędowania".

Dlatego też redukcja powinna objąć w pierwszym rzędzie wszystkich

pracowników, którzy posiadają przedsiębiorstwa, fabryki, sklepy, gospodarstwa rolne (powyżej 30 morgów) itd.

Rząd powinien w tym wypadku nie patrzyć ani na dobre kwalifikacje owych panów, ani na protekcje i protekcyjki.

W dalszym ciągu powinnoby się raz wreszcie wziąść na serjo do usunięcia ze służby państwowej owych prawdziwych, **żywych „pomników naszej niewoli"**, jakimi są owi najrozmaitsi

„Kulturträgerzy" i „Precliczki",

nasłani przez rządy zaborcze dla podtrzymywania niemczyzny, szczególniej w Małopolsce.

Popatrzmy bowiem do najważniejszych gałęzi naszego życia państwowego.

Przy poczcie, przy kolei, w monopolu tytoniowym, w więziennictwie (vide: Kraków!) wszędzie rozsiadają się owe **pijawki**, tuczące się na żywej krwi Polski, niemający żadnych idealistycznych czy patrjotycznych względów dla naszej odrodzonej Ojczyzny, a jedynie jako cel: **napełnienie kieszeni i wzbogacenie się kosztem Polaka.**

Cudzoziemcy ci jakkolwiek osiedli w naszym kraju od lat kilku, a nawet kilkunastu, bo jeszcze z przed wojny, **nie nauczyli się do tej pory jeszcze po polsku**, mimo, że są w **Polsce** urzędnikami, a nie w Austrji, Niemczech czy Czechach.

Czy ktokolwiek z nas wyobrazić sobie może, iż w Niemczech lub Czechach tolerowanoby Polaków w służbie państwowej, którzyby nie umieli języka danego kraju?! Przecież tam wogóle wszelkich cudzoziemców, choćby nawet mówili po niemiecku czy czesku, jak sam Ludendorff czy Massaryk, już **dawno usunięto ze służby państwowej**, wychodząc z tej słusznej zasady, że Czechy są przedewszystkiem dla Czechów, a Niemcy dla Niemców.

Tylko u nas do tej pory jeszcze nie możemy nauczyć się, iż

POLSKA JEST DLA POLAKÓW!

I ta nasza biedna Polska dla swoich chleba niema, ale rozmaite przybłędy tuczą się na jej chlebie i wyrzekają przy każdej sposobności na „polnische Wirtschaft".

Że takiemu przybłędzie jedna lub druga gmina dała świadectwo przynależności lub że taki nieodwarzony **kryptohakatysta** tu się ożenił, to jeszcze nie daje mu prawa do zajmowania jakiegoś urzędu w Polsce. **Zbić majątek, uzyskać pensję i... wywędrować do swego „Vaterlandu"** — to cel takiego niemiaszka czy czeskiego brata.

A wielu pomiędzy nimi nasłanych jest **szpiegów, wielu skorych do każdej antypaństwowej roboty?!**

Wieluż z nich **rozsadnikami jest ciągłego niezadowolenia, sarkania na rządy polskie, krytykowania jałowego i niesprawiedliwego?!**

Czy władze nasze zdają sobie z tego sprawę, że ci pozornie może nawet potulni i skromni przybysze gangrenują nasz zdrowy organizm państwowy!

USUNĄĆ Z URZĘDÓW CUDZOZIEMCÓW!

— oto nasze wołanie do Rządu, przy przeprowadzaniu redukcji funkcjonarjuszy państwowych. Miejsce po nich zająć może bardzo dobrze **oficer zdemobilizowany** czy inny bez pracy dziś i głodem przymierający Polak-inteligent.

Idźmy dalej. Zwolnione powinny być

PANIENKI Z BIUR WOJSKOWYCH.

Wprost pojąć nie można, że dotychczas posady **w biurach inwalidów** zamiast aby obsadzać je inwalidami, obsadzane są **protegowanemi paniami.**

Skarb płaci kolosalne sumy na utrzymanie inwalidów, a w ich biurach urzędują panienki, pozostające **pod „opieką" rozmaitych dygnitarzy, nieraz bardzo podrzędnych.**

Komisarzu oszczędnościowy, gdzie jesteś?

Czy nie widzisz owych panienek słodkich, jak lukrecja, szczebiocących jak kanarki, których buzia nie zamyka się ani na pół minuty, flirtujących na prawo i lewo, przeszkadzających w pracy, myślących tylko o jaknajprędszem wysunięciu się z biura na schadzkę, zabawę itd.

Panienki lepiejby zrobiły, ucząc się **robienia kapeluszy**, które sprowadza się dalej tysiącami z Wiednia czy Paryża, płacąc bajońskie za nie sumy frankami i dolarami, bo u nas niema kto je robić. I pożytek by był z takiej pracy i zarobek piękny. Ale trudno, komu flirt w głowie, to nie praca.

To też raz jeszcze apelujemy: **usunąć z urzędów wojskowych panny, panie i panienki.**

Niechaj redukcja przeprowadzona będzie racjonalnie i logicznie i niechaj dotknie tych przedewszystkiem, którym najmniej zależy na owej pracy, jak również i tych wszystkich, którzy **dawno już powinni być poza granicami Polski!**

Ustalenie mnożnej uposażeniowej za październik i listopad.

Warszawa. (PAT).

Na mocy artykułu 5-go ustawy z dnia 19 paźdz. b. r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska, Rada Ministrów uchwaliła następujące mnożne uposażeniowe na październik i listopad.

Zasadnicza mnożna na październik ustalona w ustawie w wysokości 11.600 została przez Radę Ministrów podwyższona o dopłatę stanowiącą wyrównanie wzrostu kosztów utrzymania na drugą połowę września w wysokości 2100. Ogólna więc mnożna za październik wyniesie 13.700.

Zasadniczą mnożną na listopad Rada Ministrów ustaliła w wysokości 25.520, dopłatę zaś w wysokości 17.100. Ogólna więc mnożna za listopad wyniesie [illegible].

Przygotowania do wprowadzenia niklowej monety obiegowej.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Dowiadujemy się, że Ministerstwo przystępuje do zawarcia umowy z Berdorfską fabryką Artura Kruppa, w sprawie dostarczenia Skarbowi Rzeczypospolitej kilkudziesięciu miljonów sztuk monet niklowych po 20 groszy, kilkunastu miljonów niklowych sztuk 50-groszówek i kilka miljonów sztuk z bronzu monetarnego o wartości jednogroszowej.

Jak nas informują, monety te będą wybijane w państwowej mennicy w Wiedniu. Odbierać zaś gotowe monety będzie specjalnie delegowany do Wiednia przedstawiciel naszego Ministerstwa Skarbu.

W razie dojścia do zawarcia powyższej umowy, pierwsza część dostawy wybitych monet nastąpiłaby nie później, niż w dwa miesiące i 20 dni od dnia podpisania kontraktu. Waga transportu poszczególnego wynosiłaby 30 tysięcy kg. niklu i 3 tysiące kg. bronzu. Następne transporty nadchodziłyby w okresach miesięcznych.

Sprawy państwowe i polityczne.

Chrześcijańska demokracja żąda rozszerzenia gabinetu w kierunku koalicji? — Sprawa wydania posłów Marka, Bobrowskiego i Stańczyka na Komisji regulaminowej. — Obrady senackiej Komisji skarbowo-budżetowej. — Dyskusja nad sprawą Kas chorych. — Stan zdrowia premjera Witosa.

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

W Warszawie odbywały się dwudniowe obrady Chrześcijańskiej Demokracji. Obrady miały charakter podwójny: finansowy i polityczny.

Przy omawianiu sytuacji politycznej i parlamentarnej dawały się słyszeć głosy, iż byłoby wskazane dążyć do rozszerzenia podstaw obecnego rządu w kierunku koalicji.

Ostatnie pogłoski potwierdza również prezes chrześcijańskiej demokracji, poseł Chaciński, który oświadczył dziennikarzom:

„Stoimy na stanowisku, że w obecnej ciężkiej sytuacji Państwa, zagrożonej gorącemi walkami partyjnemi, powstanie rządu koalicyjnego jest rzeczą wskazaną. Trzeba do tego tylko zrozumienia interesów Państwa".

*

Warszawa. (PAT).

Sejmowa Komisja regulaminowa nietykalności poselskiej w pierwszym punkcie wczorajszego posiedzenia dokonała wyboru przewodniczącego, którym został poseł Pepiel (N. P. R.) wybrany jednomyślnie. Następnie komisja wysłuchała referatu posła Liebermanna (P. P. S.) w sprawie wydania posłów dra Marka, Bobrowskiegi i Stańczyka z klubu P. P. S., który postawił wniosek o odmówienie wydania. W dyskusji ks. poseł Lutosławski postawił wniosek następujący: Wobec tego, że nadzwyczajnie złożony charakter wypadków krakowskich czyni ustalenie prawne co do nich niemożliwe bez całkowitego przeprowadzenia śledztwa i przewodu sądowego, a zagrodzenie mu drogi nietykalnością poselską zamieszanych w tych wypadkach posłów wobec grozy zbrodni dokonanej w Krakowie, byłoby niezrozumiałem i obrażałoby poczucie praworządności, Komisja regulaminowa nietykalności poselskiej wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm uchyla nietykalność poselską posłów Marka, Bobrowskiego i Stańczyka i zezwala na ich ściganie zgodnie z żądaniem prokuratorji krakowskiej.

W dalszym ciągu dyskusji poseł Brodecki (P. S. L.) zgłosił wniosek następujący: Wobec tego, że sprawa w obecnem stadjum jest niedojrzała do merytorycznego załatwienia, celem dania możności naradzenia się klubom w tej sprawie, Komisja uchwala przerwać obrady. Wniosek ten został przyjęty znaczną większością głosów, 13 przeciw jednemu. Ks. Lutosławski zastrzegł sobie postawienie swego wniosku na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem, jako votum mniejszości.

*

Senacka Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem senatora Adelmanna (Ch. D.) w pierwszym punkcie rozdziału referatów, dotyczących preliminarza budżetowego i w tym względzie postanowiła, aby nawiązać ścisły kontakt z Komisją budżetową Sejmu celem umożliwienia równoczesnego rozpatrywania poszczególnych działów preliminarza w obydwu komisjach. Następnie Komisja dokonała wyboru podkomisji dla spraw kolejowych, wreszcie wysłuchała referatu senatora Krzyżanowskiego (Jedność Ludowa) w sprawie uchwały senatu francuskiego o pożyczce polskiej.

*

Sejmowa Komisja ochrony pracy pod przewodnictwem ks. Wojcickiego (Ch. D.) wysłuchała referatu pos. Langera (Wyzw.) o wniosku pos. Sołtyka (Z. L. N.) w sprawie zwolnienia nauczycieli szkół prywatnych od przymusu należenia do kas chorych. Uchwalono sprawe tę załatwic po wniesieniu przez Rząd noweli do ustawy o kasach chorych. Następnie Komisja po referacie pos. Rusinka (PSL. Piast) o projekcie ustawy o zabezpieczeniu swobody wzięcia i wykonania pracy uchwaliła pierwsze dwa artykuły wspomnianej ustawy zgodnie z brzmieniem, proponowanem przez Rząd.

*

W dniu wczorajszym zaczęły wpływać do skarbu waluty pełnowartościowe, jako zaliczki na podatek majątkowy. Zaliczki mają być wpłacone w przeciągu dwóch tygodni. Między innymi w dniu wczorajszym jedna z wielkich firm górnośląskich wpłaciła zaliczkę w wysokości 1 miljona franków.

*

W zdrowiu prezesa Rady Ministrów p. Witosa nastąpiło o tyle polepszenie, że już w dniu 19 bm. przewodniczył na posiedzeniu Rady Ministrów.

Kolejarze pepesowcy wydają odezwy komunistyczne.

Anonimowy komitet strajkowy. — Trzech kolejarzy aresztowano.

Toruń, 18 listopada.

Pomimo zlikwidowania ostatniego strajku w całem państwie, obecnie na Pomorzu i Poznańskiem pojawiły się anonimowe odezwy podpisane przez nieznany władzom ani samym kolejowcom jakiś „Pomorski Komitet Strajkowy“, który nawołuje do strajku, podburzając przeciwko władzom i rządowi. Odezwy te drukowane zostały w nieznanej drukarni, a sama treść wskazuje na komunistów jako autorów, dlatego władze wszczęły dochodzenia i wkrótce ujęły 2 kolejarzy w Toruniu i jednego w Tczewie, których osadzono w więzieniu.

Wspomniane powyżej odezwy rozlepiano na dworcach kolejowych.

Najciekawsze, że aresztowani kolejarze oficjalnie należą do Polskiej Partji Socjalistycznej, a zajmują się, jak dochodzenie ustaliło, szerzeniem propagandy komunistycznej.

Strajk w Borysławiu pod opiekuńczemi skrzydłami Ukraińców.

Kto agitował się wśród tłumów?

Donoszą nam z Borysławia:

Charakterystycznem dla ostatniego „strajku generalnego“ w Zagłębiu naftowem było **bardzo silne poparcie tego strajku przez stojącą na gruncie trzeciej międzynarodówki „Ukraińska partja socjalno-demokratyczna. (O.S.D.P.)** oraz wszystkie inne socjalistyczno-komunistyczne partje. Na wszystkich zebraniach polskiej partji socjalistycznej tak w Drohobyczu jak **i w Borysławiu mówcy z bratniej U. S. D. P. w osobach mecenasów Dr. Skibińskiego i Dr. Kobyłeckiego w największej harmonji z pepesowcami wygłaszali podburzające, w rewolucyjno-bojowym tonie utrzymywane, antypaństwowe mowy.**

W krytycznym dniu 6 bm. w Borysławiu widać było wśród tłumu robotników uwijających się agitatorów o „neutralnym“ wyglądzie, zachęcających tłum do parcia na wojsko słowami: **„nie bójcie się, żołnierzom strzelać zakazano“.** A w szeregu sklepów wypierano kupujących na ulicę, namawiając wprost do walki.

Zamordował matkę, ojca i siebie.

Majątek zapisał siostrzyczkom Soni i Etli.

W nocy z wtorku na środę rozegrała się w Wilnie wstrząsająca tragedja wśród rodziny żydowskiej Stołowych, zamieszkałych przy ulicy Wileńskiej.

W prawej oficynie tej kamienicy, na pierwszem piętrze, od wielu lat zamieszkiwała rodzina krawca Stołowa, składająca się z głowy domu, 56-letniego Hirszy, jego drugiej żony, Gody, liczącej lat 51 oraz dwóch małoletnich córek.

Przed miesiącem przyjechał z Niemiec syn Hirszy, Abram Stołow.

Ponieważ Abram nie posiadał dokumentów osobistych, a przytem bał się zetknięcia z policją, przeto zamieszkiwał u ojca bez meldowania, ukrywając się jednocześnie od wojskowości.

Z takiego stanu rzeczy mocno był niezadowolony stary Hirsz, bojąc się widocznie odpowiedzialności, zaś macocha niejednokrotnie z pasierbem prowadziła spory, czyniąc mu ostre wyrzuty.

Nie mogąc ulegalizować swojego pobytu w Wilnie, Abram chciał wrócić do Niemiec, lecz ojciec, a głównie macocha, nie mogli zaopatrzyć go w dostateczną ilość pieniędzy, których wreszcie nie mieli sami zawiele. W atmosferze tej w umyśle Abrama poczęła kiełkować myśl rozwikłania sprawy bez względu na środki.

Wkrótce też nastąpił krwawy epilog ponurej sprawy.

Początek zajścia trudno ustalić wobec braku świadków.

Obie córki, śpiące w ostatnim pokoju czteropokojowego mieszkania, przebudzone niezwykłym hałasem, dochodzących z sypialni rodziców, pospieszyły tam i ujrzały na jednym z łóżek macochę, którą tulił stary ojciec.

Macocha nie dawała już znaku życia, a krew, brocząca obficie z głowy, wskazywała przyczynę śmierci.

W tym momencie wszedł do sypialni Abram, do którego zrozpaczony ojciec zawodził:

— Coś ty złodzieju zrobił, zabiłeś moją żonę“.

Abram, podchodząc do łóżka ze słowami: „Sza — sza“, wycelował rewolwer systemu „Frommera“ w **pierś ojca i strzelił. Nieszczęśliwy staruszek potoczył się na podłogę**, zaś morderca cofnął się do pokoju stołowego.

Dziewczynki, oszalałe z przerażenia, zamknęły ten pokój, poczem usiłowały wzywać ratunku, lecz rozległo się pukanie do drzwi. Morderca żądał wpuszczenia go do pokoju.

Struchlałe dziewczynki posłusznie otworzyły zamek. Wszedł ponownie do pokoju ich krwawy brat i zabraniając czynienia krzyków, a następnie, grożąc zastrzeleniem, wepchnął obie siostry do ostatniego pokoju.

Po chwili jednak, jak gdyby po namyśle, ponownie wszedł do ich pokoju i rzekł:

— Teraz możecie krzyczeć.

Sam cofnął się do swego pokoju, zamykając za sobą drzwi na klucz. Za chwilę rozległ się nowy wystrzał. To Abram wpakował sobie kulę w usta.

Z momentu tego skorzystały przerażone dziewczynki. Wydobyły się na schody, a stąd na dziedziniec, gdzie alarmować poczęły sąsiadów.

Za chwilę przybyli na miejsce wypadku przedstawiciele policji i przyjechała karetka doraźnej pomocy, lecz pomoc lekarska okazała się już zbyteczna, obie ofiary, oraz morderca już nie żyli.

Przy trupie Abrama Stołowa, rodzicobójcy i samobójcy, znaleziono między innymi **testament**, sporządzony dnia 6 października r. b. w językach: rosyjskim, żydowskim i niemieckim, z którego okazuje się, że już w tym czasie cały plan był przez niego opracowany, gdyż **całą majętność po ojcu zapisał swym siostrom Soni i Etli.**

Niezwykły, zwłaszcza wśród żydów, wypadek, wywołał olbrzymie poruszenie w Wilnie.

Odstraszający przykład

dla polskich socjalistów i komunistów.

Kraków, 20 listopada.

Jak już donosiliśmy osławiony przywódca komunistów wielkopolskich Porankiewicz uciekł z Bolszewji do Polski. Porankiewicz skazany na 6 lat więzienia wymieniony został wraz z Dąbalem za Polaków więzionych w Rosji sowieckiej. Obecnie donoszą nam o bliższych szczegółach powrotu Porankiewicza do Polski.

Mianowicie w Rosji Porankiewicz odrazu dostał dobrą posadę w „sekcji polskiej“ u boku osławionego Konna i zajął się robotą partyjną.

Mógł używać sobie „komunizmu“ ile dusza zapragnie. Stała się jednak rzecz niesłychana: Porankiewicz zgłosił się dobrowolnie do więzienia w Polsce.

Oświadczył, że woli więzienie w Polsce niż „raj bolszewicki“, bo jak zobaczył co się dzieje w Rosji, przekonał się, że socjalizm i komunizm to — niewola dla robotników.

Porankiewicz postarał się o wysłanie go do Polski „na agitację“, by się wydostać z czerwonego raju. Zgłosił się zaraz do władz polskich i oświadczył, że woli odsiedzieć 6 lat więzienia, byle nie powracać do Bolszewji.

Porankiewicz zaczął od socjalizmu. Był przewódcą P. P. S. w Poznańskiem i gorliwym sługą tej partji. Przekonawszy się, że P. P. S. wcale niema na celu obrony interesów robotników, lecz interes partyjny, przeszedł do komunistów jako już najbardziej lewicowych klasowców.

Nowy zamach dynamitowy na G. Śląsku.

Dnia 8 bm. wieczorem dokonali nieznani sprawcy zamachu dynamitowego na dom dyrektora dworów w Mokrem w Pszczyńskim w ten sposób, że **podłożyli nabój pod mur domu i spowodowali jego wybuch, wskutek czego ściana zostala uszkodzona.** Zamach dokonany został ze zemsty.

Z CAŁEJ POLSKI.

Krzyż „Obrony Lwowa“ na murach gmachu Korpusu I. Kadetów. — Nowa mennica polska. — Zmiany na wyższych stanowiskach wojskowych. — Wskrzeszenie handlu Polski z Dalekim Wschodem. — Wielka burza na polskiem wybrzeżu Bałtyku.

Ze Lwowa donoszą:

W piątą rocznicę zaciętego boju o wysuniętą z frontu redutę „kadeckiej szkoły“ zalśnił na frontonie szarych jej murów drogi znak „bene merentium“ — krzyż „Obrony Lwowa“.

Poważną była rola kadeckiej reduty w listopadowym boju w on czas szczególnie, gdy z brzaskiem 17 listopada po dwugodzinnym rozszalałym żywiole ogniowym ruszyły siły wroga koncentrycznym atakiem na redutę, obronioną z brawurową zaciekłością przez por. Bieńkowskiego przy pomocy ostatniej rezerwy.

W podobny tamtemu szary dzień listopadowy po pięciu latach ku uwiecznieniu pamiętnej chwili, reduta kadecka otrzymała onegdaj **zaszczytny znak wojennej chwały: krzyż „Obrony Lwowa“.**

Na obszernym placu stanęły karne kadeckie hufce zbrojne — przed ołtarzem zajęła miejsca generalicja, liczny zastęp oficerów, prez. Neuman, weterani z r. 1863, pos. Mączyński i w. in. Po mszy św., ruszyli zebrani przed fronton gmachu, gdzie nastąpiło uroczyste odsłonięcie zaszczytnej odznaki. Pierwszy przemówił poseł Mączyński, który wskazawszy na wielką rolę, jaką odegrała załoga „kadeckiej szkoły“ w listopadowej walce, podniósł znaczenie krzyża „Obrony Lwowa“ — jako symbolu bohaterskiego męstwa, który będzie drogowskazem dla młodzieży kadeckiej w jej przyszłem żołnierskiem powołaniu.

Z kolei p. Wallner **złożył hołd pamięci Poległych w obronie „kadeckiej szkoły“**, poczem przemówił ppułk. Żebrowski, komendant korpusu I. kadetów. Po przemówieniu reprezentantki Org. Nar. Kobiet, muzyka wojskowa odegrała „Rotę“, wkońcu odbyła się defilada Korpusu kadetów przed generalicją, obrońcami Lwowa i zebranymi uczestnikami tej podniosłej uroczystości.

*

Prace przygotowawcze do wprowadzenia u nas nowej waluty są już w pełnym toku. I tak, Ministerstwo Skarbu postanowiło, że **nowa mennica polska** mieścić się będzie na Pradze w budynkach b. Monopolu spirytusowego.

Przebudowa gmachu jest na ukończeniu. Część maszyn do bicia bilonu sprowadzono ze Stanów Zjednoczonych i Niemiec, bilon (krążki) zaś ze Szwajcarji. Uruchomienie mennicy spodziewane jest przed Nowym Rokiem.

*

Wedle informacji, nadchodzących z Warszawy, zajdą w najbliższym czasie następujące **zmiany na wyższych stanowiskach wojskowych:** Na czele świeżo utworzonego generalnego nadinspektoratu piechoty w Warszawie stanie szef sztabu gen. i b. premjer, gen. **Władysław Sikorski.** B. minister spraw wojskowych, gen. **Sosnkowski** obejmie inspektorat armji w Toruniu.

Na generalnego inspektora armji do Krakowa desygnowany jest **gen. Skierski.** Na to samo stanowisko do Lwowa **gen. Rydz-Śmigły.**

Handel z Dalekim Wschodem odgrywał, jak wiadomo, bardzo ważną rolę w życiu gospodarczem b. Królestwa Kongresowego, przed wojną światową. Obecnie jednak zamarł w zupełności, ale czynione są próby, mające na celu jego wskrzeszenie.

Świeżo np. donoszą pisma warszawskie, że przybył do Warszawy jeden z wybitniejszych przemysłowców polskich, zamieszkałych stale w Charbinie i czyni starania w celu **utworzenia organizacji eksportu polskiego na Daleki Wschód.** Na pierwszy plan tej akcji wysuwają się gałęzie przemysłu tekstylnego i metalowego.

*

O **wielkiej burzy**, jaka szalała przed kilku dniami **na morzu Bałtyckiem**, donoszą z Pucka, iż wyrządziła znaczne szkody na wybrzeżu polskiem.

Woda w zatoce podniosła się na jeden metr ponad zwykły poziom i pozalewała pola i okoliczne łąki. W Wielkiej Wsi woda zerwała całkowicie łazienki. Pod Karwią zerwała nasyp ochronny i rozlała się szeroko po polach, czyniąc spustoszenia. Fale na przestrzeni kilkudziesięciu metrów uszkodziły prace, prowadzone nad wzniesieniem betonowej tamy ochronnej.

Jednak dzięki energicznej pomocy, zorganizowanej i prowadzonej przez lokalne władze nadbrzeżne, niebezpieczeństwo umiejscowiono, dzięki czemu ofiar w ludziach nie było. **Rybacy ponieśli wielkie straty w sieciach i urządzeniach do łowienia ryb.** W ubiegłą sobotę iskrowa stacja w Pucku przyjęła wezwanie tonącego okrętu, błagającego o ratunek. Okręt ten znajdował się na pełnem morzu pomiędzy Libawą a Kłajpedą.

Sprawy polskie na posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Warszawa (AW).

Dnia 10 grudnia rozpocznie się sesja Rady Ligi Narodów. Na porządek dzienny wejdą sprawy polskie, sprawa kolonistów niemieckich, Jaworzyny, Kłajpedy i mniejszości polskiej na Litwie, mianowanie wysokiego komisarza wysokiej komisji w Gdańsku, oraz rekurs Polski do Rady Ligi Narodów w sprawie dyplomatycznych urzędników w Gdańsku, których liczbę Senat gdański chciałby ograniczyć, podczas gdy Polska nie uznaje uprawnienia gdańskiego do ograniczeń w tym względzie. Ze względu na ważność tych spraw, odbędą się przed posiedzeniem Rady narady w Warszawie, z udziałem posłów polskich w Paryżu, Londynie i Bernie.

Konferencja Ambasadorów za podjęciem kontroli wojsk. Niemiec.

Paryż (PAT).

Według wiadomości, otrzymanych w nocy, w stolicach państw sojuszniczych konferencja ambasadorów na podstawie osiągniętego w poniedziałek porozumienia, uważa podjęcie działalności kontroli wojskowej poprostu jako wykonanie przysługującego jej prawa działalności Komisji kontroli podjęta będzie niebawem bez względu na opinję władz niemieckich. Komisja generała Nolleta, opierając się na doświadczeniach kilku lat, określi warunki kontroli oraz strefy, na które będzie się ona rozciągała. Na wypadek systematycznego oporu, sojusznicy poczynią odpowiednie kroki. Jeżeliby zbrojenia niemieckie groziły w przyszłości także państwom zaprzyjaźnionym, sojusznicy mogą także poczynić odpowiednie zarządzenia bezpieczeństwa.

Wspólna nota aljantów do Niemiec

w sprawie powrotu b. kronprinza do kraju.

Wiedeń (PAT).

Donoszą z Paryża: Słychać, że w Radzie ambasadorów doszło do porozumienia na następującej podstawie: W sprawie kronprinza aljanci ograniczą się do wysłania noty do rządu niemieckiego, w której zwrócą mu uwagę na niebezpieczeństwo jakie mieści w sobie obecność b. kronprin. w Niemczech. Aljanci nie żądają wydania kronprinza, ani też wydalenia go, ani też nie zagrożą sankcjami.

Niemieckie tereny węglowe pójdą pod zastaw Anglji?

Berlin (AW).

Ostatnie dzienniki zajmują się pojawiającą się od jakiegoś czasu wiadomością, że koleje państwowe mają zamiar oddać w zastaw konsorcjum angielskich banków tereny wegla brunatnego koło Bitterfeld i Libenau dla uzyskania kredytu w wysokości 3 miljonów funtów szterl. Jak donoszą pisma opozycyjne, sprawa ta będzie przedmiotem dyskusji w parlamencie, gdzie różne partje będą domagać się od rządu wyjaśnień w tej sprawie.

Zajęcie kopalń Stinnesa.

Düseldorf (PAT).

W związku z przerwaniem rokowań ze zjednoczeniem przedsiębiorców kopalnianych, sojusznicy odzyskali swobodę działania. Wznowione zostały rekwizycje w przemyśle metalurgicznym. Władze sojucznicze zajęły już jedną z kopalń należących do grupy Stinnesa.

B. kronprinz jedzie do Meranu.

Wiedeń (PAT).

Donoszą z Betzen: Trzeci z rzędu syn byłego cesarza niemieckiego przybył do Meranu w towarzystwie dwóch oficerów holenderskich. Słychać, że także były kronprinz stara się o paszport na jazdę do Meranu.

Król hiszpański u Papieża.

Wiedeń (PAT).

Donoszą z Rzymu: Wizyta króla hiszpańskiego w Watykanie jest **pierwszą tego rodzaju wizytą od roku 1870,** albowiem król Alfons składa wizytę nietylko jako akt grzeczności, lecz przybył złożyć papieżowi **hołd imieniem narodu hiszpańskiego.** Dygnitarze watykańscy w historycznych strojach zaprowadzili go do wielkiej sali konsystorza.

Tu, papież, siedząc na tronie w otoczeniu kardynałów, przyjął króla. Król przyklęknął **trzykrotnie** przed papieżem i pocałować papieża w nogę i w rękę, poczem papież uścisakł króla. Także i królowa ucałowała pierścień Rybaka.

Primo de Rivera złożył również hołd papieżowi. Po przedstawieniu swego orszaku, wygłosił król przemówienie, poczem papież zaprosił gości do prywatnego salonu audencjonalnego, gdzie im wręczył cenne podarki (mozajki). Król hiszpański złożył następnie wizytę kardynałowi sekretarzowi Gaspariemu.

Napad na misję włoską w Siedmiogrodzie.

Medjolan (AW).

Tutejsze pisma donoszą z Bukaresztu o napadzie na misję włoską na terytorjum Siedmiogrodu Napadu dokonała banda rabusiów rumuńskich, W starciu odniosło rany dwóch oficerów.

Zamach litewski na szkołę polską

Kowno (PAT).

Na budynek polskiej szkoły w Szydłowie, powiat rosieński, rzucili nieznani sprawcy granat ręczny, który jednakże wyrządził tylko nieznaczne szkody.

Incydent ten poprzedziła agitacja czynna księży i nauczycieli litewskich, skierowana przeciwko istnieniu polskiej szkoły, która ich zdaniem, grozi polonizacją miejscowej ludności.

ZE SWIATA.

Sensacyjny proces o wielki spadek w Londynie. — O czem powinny wiedzieć panny na wydaniu. — Najlepszą lokatą kapitału... znaczki pocztowe.

Przed kilku dniami zakończył się w Londynie ciekawy proces, będący epilogiem długoletniej walki o wielki spadek.

Początek tej sprawy sięga jeszcze połowy dziewiętnastego wieku. Przed siedemdziesięciu, mniej więcej, laty, młody sir Roger Ticlibornc wyruszył w podróż do Ameryki południowej i Australji. W drodze jednak z Ameryki południowej do Australji, okręt, na którym znajdował się młody lord, zatonął na oceanie Spokojnym wraz z całą załogą. Młody lord wykreślony był z listy żywych ludzi, matka jednak jego nie chciała wierzyć w śmierć syna i zarządziła poszukiwania jedynaka przez ogłoszenia w dziennikach australijskich. I oto pewnego dnia, po kilku latach oczekiwania, doznała radości otrzymania z Queenstandu, w Australji, listu, zwiastującego, że syn jej żyje i będąc bez funduszów, pracuje w biurze wielkiej rzeźni tamtejszej.

Uradowana lady Tichborne posłała natychmiast odnalezionemu pieniądze na drogę, aby przycisnąć go do serca, gdy zaś przybył, poznała w nim jedynaka, choć, jak się później okazało, nie był to jej syn, lecz sprytny oszust, niejaki Artur Orton, który potrafił wprost zasugestjonować nieszczęśliwą matkę w wierze, że jest rzeczywiście jej synem. Nie dość na tem. Orton bowiem zdołał nakłonić lady Tichborne do wszczęcia procesu o zwrot spadku po Rogersie, który przypadł w udziale krewnym z bocznej linji. A ponieważ rzekoma matka wtajemniczyła go w sprawy rodzinne, a między innemi oddała mu listy, pisane do niej przez Rogersa z Ameryki południowej, Orton więc zdołał przekonać o słuszności swych praw nietylko różne osobistości wybitne, ale nawet adwokata rodziny Tichborne'ów.

Osiem lat ciągnął się ten proces, podniecający całą Anglję. Koszta jego doszły do 250.000 funt. sterl., w końcu jednak powiodło się stronie przeciwnej dowieść Ortowi podstępnego oszustwa. Ortona skazano na czternaście lat więzienia, ale przyjaciele jego nie chcieli wierzyć w jego winę i doprowadzili nawet do gwałtownych manifestacji protestujących, gdy sąd odrzucił żądanie skazanego o rewizję jego procesu.

Obecnie dawną walkę wznowiła córka Ortona, pod nazwiskiem lady Margaret Tichborne. Nie posiadając jednak pieniędzy na proces, ograniczyła się do pisania listów oszczerczych i gróźb pod adresem członków rodziny Rogersa.

Zniecierpliwiona w końcu pogróżkami temi rodzina Tichborne wytoczyła córce oszusta sprawę i oto rzekoma lady Margaret Tichborne znalazła się na lat kilka za kratkami więziennemi.

*

Jaki mężczyzna jest najlepszym materjałem na męża? Tem niesłychanie ważnem dla wszystkich panien, pytaniem zajmuje się jeden z angielskich dzienników. Jak pokierować wyborem, by zapewnić sobie szczęście, harmonję w życiu, jak fundamenta podłożyć pod spoistość rodziny? Czy szukać mężczyzn o idealistycznym, czy raczej realnym konkretnym poglądzie na świat, na miłość, na życie?

Problemat trudny. Niełatwe rozwiązanie. P. Anua Blonnt, która referuje tą sprawę, dochodzi do następujących wniosków.

Idealistycznie nastrojony mężczyzna posiada przedewszystkiem fantazje.

To jest ważną dla małżeństwa rzeczą. Posiada on zdolność odczucia żony, wsławienia się w jej sposób myślenia. Mężczyzn podzielić można wogóle na dwie kategorje: na subtelne jednostki i na gruboskórnych brutali.

Idealista należy do pierwszych. Główną jego wadą, z punktu widzenia żony, jest to, że nie posiada on zrozumienia dla praktycznych spraw życia. Można być pewnym, że list oddany mu do wysłania przez żonę będzie nosił całemi dniami w kieszeni, że wprowadzi zamieszanie w dziedzinie gospodarki domowej. Idealistę cechuje szalona zmienność nastrojów. Będzie on raz bujał w nadziemskich obłokach, drugi raz się zanurzy w odmęcie pessymizmu i zniechęcenia do życia. Żona nie wie nigdy, czy może na niego rachować. Lecz te wszystkie braki wynagradza jedno: zaufanie i miłość, jaką najczęściej żonę swoją darzy. Bo o ile, wskutek swych wysoko piennych marzeń idealista rozczarowuje się i zniechęca do szarej rzeczywistości życiowej, o tyle tem łacniej buduje w swej fantazji idealne gmachy, w których ognisko rodzinne odgrywa niepoślednią rolę. W świat swych snów czarownych wprowadza jako dobroczynną wróżkę — żonę.

Idealista żeni się z miłości. Potęgą swego uczucia potrafi ozłocić i opromienić te lata, w których realistę oplata już dawno pająk starości i zgnuśnienia. Idealista, ponieważ nie żyje jedynie w świecie konkretnych i przyziemnych zjawisk, wznosi się łatwiej ponad braki i niedostatki pożycia. Wie on, że dobra kuchnia i wygodny tryb życia nie wyczerpuje tego, czego małżeństwo dać może. Poszukuje on wyższych rozkoszy, choćby tych, które natura i sztuka tak hojnie przed człowiekiem rozsiewa. Tymczasem realista widzi w żonie wyłącznie dobrą gospodynię domu, spycha ją do drugorzędnej roli, przesadny nacisk kładzie na materjalne wygody współżycia. Idealista posiada ten tajemniczy talizman, który najskromniejszą chatę potrafi przeobrazić w pałace. Widzi w żonie ideał tak duchowych zalet jak piękności ciała. Przez to wzmacnia jej życiową siłę, obdarza ją szczęściem, jakiego najlepsze współżycie z mężczyzną o realistycznych cechach, dać jej nie potrafi. A przecież miłość, wzajemny podziw, zrozumienie się i zaufanie to podwaliny szczęścia w małżeństwie. Rzadkie szczęście — to prawda — ale, jeśli są, to idealizm jest wyłącznym ich rzecznikiem i twórcą. Tyle p. Anna Blonnt. Wnioski niech wyciągną panny na wydaniu. **Y.**

*

Nowoczesna ludzkość sądzi, że najlepszą lokatę kapitału przedstawiają akcje, obce waluty, kruszec, nieruchomości, ewentualnie wyjątkowe dzieła sztuki.

Okazuje się jednak, że jedną z najkorzystniejszych i najbardziej dochodowych lokat są... rzadkie znaczki pocztowe. Zbiory ich bowiem zajmują minimum, miejsca nie przedstawiają trudności transportowych, są niecz łe na działania atmosfery i czasu, a co najważniejsze, nie opłacają podatków. Tem się też tłumaczą fenomenalne ceny, do których doszły rzadkości filatelistyczne w Niemczech, Austrji i in.

Niemcy, obecnie zbyt zajęte życiowemi kwestjami, zmuszone są na razie do powtrzymania się od czynniejszego udziału w handlowem życiu filatelistycznem; dawniej jednak szczególnie przodowały w spekulacjach znaczkami pocztowemi, podbijając najwyższe ceny, wystawione przez filatelistów z innych krajów, nawet o wysokiej walucie.

Naprzykład **w r. 1919 — 3 fenigowe znaczki Saksonji** (z r. 1850), ocenione w Anglji na 90 funtów szterlingów, zostały sprzedane w Berlinie za rekordową sumę 500 funtów (po przeliczeniu na marki polskie obecnie około 4 miljardów). **Para znaczków Mecklenburg-Strelitz** po jednej czwartej grosza osiągnęła cenę 630 funtów, **a 2** pary znaczków **Oldenburga** po jednej czwartej grosza — 400 funtów każda.

Ceny na londyńskich licytacjach markowych, jeżeli nawet są mniej imponujące, to w każdym razie bardziej odpowiadają obecnym faktycznym wartościom znaczków. Tu znaczki pocztowe są już przedmiotem nie tylko spekulacji, ile czystego zamiłowania do zbiorów i do cennych rzadkości.

I tak: w salach licytacyjnych firmy Harmer, Rooks and Co. osiągnięto 70 funtów za **pomarańczowo-czerwony jednofrankowy znaczek francuski z r. 1849** 78 funtów za uszkodzony znaczek **3 lirowy Toskanji** (r. 1860) i 20 funtów za zielony **6 pensowy Natal** (r. 1857). 20 funtów zapłacono również za **5 szylingową markę Przylądka Dobrej Nadzieji** (z r. 1882), a 75 funtów za nieznacznie uszkodzony znaczek urzędowej poczty angielskiej 1 funtowy (1902). Para pierwszych znaczków **Queansland'n wart. nom. 1 penny,** została sprzedana za 50 funtów. P. Harmer otrzymał 38 funtów za **4 pensową ciemno-niebieską trójkątną markę Przylądka Dobrej Nadzieji i 40 funtów za 4 pensową ciemno-różową markę Cejlonu.**

Te fakty, nie będące absolutnie poszczególnym wypadkiem, mogą dostatecznie przekonać, jak ogromnie cennym przedmiotem **jest znaczek pocztowy.**

Wykrycie olbrzymich nadużyć podatkowych.

Kupcy i przemysłowcy ukrywają swe dochody.

W dalszem poszukiwaniu przestępstw na tle podatkowem władze skarbowe w Łodzi po dokonaniu rewizji ksiąg wykryły olbrzymie fałszerstwa w pierwszorzędnych firmach.

Poprzednio już oddano prokuratorji sprawę „A. E. G.“ (towarz. towarzystwo elektryczne), przyczem okazało się,

ŻE FIRMA POSIADAŁA 2 BILANSY, JEDEN PRAWDZIWY DLA CENTRALI SWEJ W BERLINIE, A DRUGI FAŁSZYWY

dla polskich władz skarbowych.

Również dokonano rewizji ksiąg w firmach Herman Faust, Piotrkowska 51 oraz u Braci Piotrkowskich przy ul. Pańskiej.

W obu wypadkach

FAŁSZOWANO ZEZNANIA, NARAŻAJĄC SKARB NA MILJARDOWE STRATY.

Na razie sumy dokładnie określić nie można, gdyż rewizje w tych firmach trwają jeszcze, lecz o wykryciu nadużyć Izba skarbowa zawiadomiła prokuratora.

Również z polecenia Izby skarbowej przeprowadzono rewizje w wielkich firmach w **Koninie**, gdzie 3 firmy

OSKARŻONO O NADUŻYCIA I ODDANO W RĘCE PROKURATORA.

Nadużycia dewizowe banków.

Bank francusko-belgijsko-polski.

Przed kilku dniami z ramienia władz skarbowych przeprowadzona została rewizja ksiąg w banku francusko-belgijsko-polskim w Łodzi, celem stwierdzenia, czy operacje tego banku odpowiadają przepisom ustawowym.

Po skrupulatnem zbadaniu ksiąg okazał się szereg niewłaściwości przy operacjach dewizowych tego banku.

Protokół w tej sprawie został przesłany do ministerstwa skarbu, celem wydania dalszych zarządzeń.

Jak się dowiadujemy w ministerstwie skarbu rozważany jest w związku z napływającymi coraz częściej takimi protokółami projekt zastosowania wobec tego rodzaju instytucji finansowych ostrych represji, polegających w pierwszym rzędzie na odebraniu im prawa handlu dewizami, oraz

WSTRZYMANIA REDYSKONTA W P. K. K. P.

Straszna eksplozja w pociągu pancernym.

Poznań, w listopadzie.

Przed kilkoma dniami przedpoł. nastąpił w wagonie pociągu pancernego stojącego w Poznaniu na dworcu wybuch benzyny. Ciężkie kontuzje odniosło trzech szeregowców, a wagon stanął w płomieniach. Płonący wóz odczepiono i pożar zlokalizowano. Rannych szeregowych odstawiono do wojskowego szpitala okręgowego. Jeden z nich zmarł wskutek odniesionych obrażeń. Przyczyną eksplozji było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Odkrycie przedhistorycznego grobowca na Pomorzu.

Gdynia, w listopadzie.

W ub. tygodniu gospodarz Konrad Trybula w Machelinkach natrafił przy orce na przedhistoryczny grobowiec, w którym znajdowały się cztery wielkie i jedna mniejsza urny. Większe urny p. Trybula szczęśliwie wydobył, natomiast mniejsza, pomimo wielkich ostrożności przy wydobywaniu, rozpadła się. Urny posiadały uszniki, które się skruszyły.

Instytut francuski w Warszawie.

Warszawie przybędzie wkrótce nowa instytucja kulturalna o charakterze propagandowym. Będzie nią „Instytut Francuski“, który powstaje kosztem rządu francuskiego. Na razie Francja przeznaczyła na założenie tego Instytutu 500.000 fr. Zanim Instytut zdobędzie dom własny w Warszawie, szuka siedziby tymczasowej. Podobno organizatorzy instytucji projektują zajęcie kilku pokojów w gmachu Tow. Naukowego, a za ten lokal zobowiązują się doprowadzić własnym kosztem cały gmach pałacu Staszyca do tego stanu architektonicznego, w jakim był przed przeróbką na model kostromski.

W tych dniach przybyć ma dla pertraktacji w tej sprawie delegat rządu francuskiego, p. Fournol, wiceprezes Instytutu Słowiańskiego w Paryżu.

Instytut Francuski w Warszawie poświęcony będzie studjom humanistycznym, ze szczegółowem uwzględnieniem literatury, języka i sztuki francuskiej. Instytutowi służyć będzie prawo wydawania dyplomów.

Stracenie mordercy.

W ub. piątek 9 bm. odbyło się w Brodnicy stracenie mordercy Jana Olszyńskiego, którego w roku 1922 skazano na śmierć przez rozstrzelanie za rozmyślne zamordowanie niejakiego Ottona Friedla.

Wobec niekorzystania z przysługującego Prezydentowi prawa łaski, wykonanie wyroku wyznaczono na 9 bm.

Ponieważ jest zwyczaj, że skazanemu na śmierć wolno zażądać kolacji t. zw. „Henkermalzeit“, więc Olszyński zrobił z tego prawa skromny użytek i zażądał 1 funt kiełbasy i 20 papierosów. Prócz tego prosił, by go jeszcze przed śmiercią fotografowano, jednakowoż uznano to za zbyteczne.

Punktualnie o wyznaczonym czasie wyprowadzono skazanego. Olszyński poprosił, by mu nie zawiązano oczu, był tylko przywiązany przy słupku. Zachowanie się Olszyńskiego było do ostatniej chwili spokojne. Nagle wyciąga oficer szablę, huknął strzał 4 karabinów. Trafiony celnie, skazaniec pochylił się gwałtownie twarzą ku ziemi i padł martwy. Lekarz p. radca dr. Karwat stwierdził natychmiastową śmierć.

—o—

Komunikacja Polski

z państwami północnemi.

Warszawa, 19 listopada.

Informują nas, że organizowaną przy pomocy rządu Szwedzkiego sprawą połączenia okrętowego między Sztokholmem, Gdańskiem i Rygą, Libawą i Kłajpedą, zainteresowało się również polskie Ministerstwo poczt i telegrafów, ponieważ towarzystwo to Stokholms Rederi actiobolaget „Svea“ zobowiązuje się przewozić pocztę do wyżej wymienionych portów. Statki kursować będą przynajmniej raz na dwa tygodnie. Dotychczasowe połączenie było w zupełności nie wystarczające.

TEATR „BAGATELA“.

Z. A. D.

(Związek atletów duchowych)

Komedja w 4 aktach Jerzego Duhamel'a.

Reżyser: Z. Nowakowski.

Kabotynizm jest zjawiskiem nieśmiertelnem. Wdziera się on wszędzie, na wszystkie stanowiska i we wszystkie epoki. Kabotynem w koronie — był Nero. Każde miasteczko ma obecnie swoich kabotynków i nie potrzeba ich szukać aż w Paryżu. A ilu ich jest w Krakowie? Więcej tu niż gdzieindziej w Polsce. Komedjanctwo życiowe rozpleniło się w Krakowie silniej niż w innych miastach polskich na tle specjalnej, sprzyjającej temu atmosferze życia literacko-artystycznego. Kto nie mógł być Przybyszewskim, pozował przynajmniej na Przybyszewskiego. Pił, zadłużał się i bredził głupstwa pełne namaszczenia.

Tradycję kabotynizmu wziął w spadku po dekadentach „Zielony Balonik“. Z „Zielonego Balonika“ wypełznął cały rój komedjantów, którzy do dziś dnia siedzą w Krakowie na różnych wybitnych stanowiskach, choć już mocno sparszywieli. Futuryzm zasilił ich szeregi nowymi adeptami.

Sztuka Duhamel'a, godząca w samo sedno kabotynizmu, jest satyrą napisaną, jakby na nasze stosunki. Bohaterem jej jest kabotyn, który będąc najprzeciętniejszą miernotą, potrafił sobie przez intryżki, stosuneczki, stworzyć towarzystwo adoracji, ułatwiające mu ubieganie się o najwyższe godności obywatelskie. Towarzystwo to nazywa się dla skrócenia trzema literami Z. A. D-em. Warunkiem należenia do ZAD-u — jest oddawanie pierwszeństwa i kult osoby jego założyciela. Korzystając z głupoty ludzkiej, a przedewszystkiem z potrzeby duszy ludzkiej do cielęcych zachwytów, umie bohater sztuki, p. Belloeuf, tak zahypnotyzować całe swe otoczenie swą rozdętą na kształt ropuchy wielkością, że ludzie o pieciu zdrowych klepkach wnet spostrzegają, że w tem społeczeństwie, złożonem z wielbicieli kabotynizmu, niema dla nich miejsca. Kto chce ratować swoje zdrowe zmysły, musi miasto opuścić...

W mieście coraz szerzej rozprzestrzeniają się purchawki kabotynizmu i one właśnie decydują w najwyższej instancji o wszystkich wartościach kultury i sztuki.

Reżyserja tej sztuki, spoczywająca w rękach tak inteligentnych jak p. Z. Nowakowskiego, starała się o jak największe zaktualizowanie i zaklimatyzowanie sztuki.

Dzięki temu pomysłowi, na scenie „Bagateli“ mieliśmy możność obserwowania parę typów krakowskich, świetnie podpatrzonych.

Ujemną jednak stroną reżyserji była rozwlekłość i drobiazgowość w opracowaniu szczegółów, skutkiem czego premjera wlokła się blisko trzy godziny. Można się jednak spodziewać, że wprowadzenie odpowiednich skrótów przyspieszy tempo sztuki i podniesie jej duże walory. Wskazanemby też było, aby p. Solarski, mający grać chłopca młodego, ale zdrowo myślącego, nie przekrzywiał go na głuptasa i naiwniaka. Również p. Zbucki szarżował niepotrzebnie, wykrzywiając się w sposób karykaturalny. Ogół natomiast zespołu z p. Nowakowskim i Noskowskim na czele, trzymał się bardzo dobrze.

Ludwik Skoczylas.

Nie słowa, lecz czyn!

Pośród innych wad narodowych wielomóstwo wysuwa się u nas na plan pierwszy. Ludzi pięknie, dużo i mądrze mówiących mamy wielu, ludzi, wprowadzających w czyn zbawienne dla społeczeństwa pomysły, brak u nas prawie zupełny.

Toteż tem większem uznaniem należy otaczać działalność tych, co nie bacząc na piętrzące się przed nimi trudności, postanowili pracować dla dobra polskiego społeczeństwa, mimo okazywanego przez nie biernego oporu pod postacią obojętności wobec szlachetnych i pożytecznych ich poczynań.

Wymownym przykładem takiej obojętności jest zachowanie się najwięcej interesowanych wobec budowy **Domu im. Piotra Skargi,** gdzie znaleźć ma swą ostoję **krakowski Związek młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej,** a przedewszystkiem Bursa **dla tejże młodzieży,** obliczona na pomieszczenie 600 chłopców.

Twórca i kierownik Związku, ks. Mieczysław **Kuznowicz** T. J., mąż niesłychanej wprost energji i wytrwałości, poruszył wszelkie sprężyny, aby zdobyć fundusze, potrzebne na budowę rzeczonego **Domu,** o którym niżej będzie mowa. Między innemi napisał i wydał celem poruszenia ofiarności publicznej, książeczkę *), będącą z jednej strony **czynem obywatelskim,** bo otwiera ludziom oczy na straszną ranę społeczną, dla zagojenia której nic się nie robi, a z drugiej — godnym bliższej uwagi **owocem talentu pisarskiego.** Podobnie, jak słowik nie wie o tem, że jest znakomitym artystą, tak i ks. Kuznowicz, jąwszy się pióra dla celów propagandy swego przedsięwzięcia, stworzył bezwiednie cacko literackie, z którem warto się zapoznać.

*

Na treść tej książeczki złożyło się dziewięć migawek, schwyconych z życia za pomocą talentu, mającego w sobie coś z Reymonta, gdy chodzi o plastykę, coś z Dickensa, wówczas gdy autor chce chwycić za serce czytelnika, coś z niewinnego napozór „causeur'a“, wymierzającego jednak swą ironją pchnięcia, niemniej ostre niż szpadą. Cały zaś swój talent oddał ten bezwiedny, lecz pierwszej klasy szermierz pióra na usługi ukochanej przez się tezy, która brzmi: **Polacy winni ponad wszystko postawić sprawę wychowania obywatelskiego — jego integralną częścią — wychowaniem niezamożnej i zaniedbanej młodzieży niższych warstw społecznych narodu.**

Tej tezie poświęca ks. Kuznowicz w swej książeczce także dwie króciutkie rozprawki p. t.: „Co pierwej?“ i „U podstaw zdrowia społecznego i potęgi państwowej“, mogące służyć za wzór, jak powinno się pisać artykuły w celach propagandy.

W szeregu migawek — czyniących przy niepospolitym artyźmie w ujęciu tematu wrażenie prawdy — zastanowiły mnie przedewszystkiem: „Pod Sukiennicami“, „Susły“, „Pod szubienicą“ i „Jedna godzina na ul. Krupniczej l. 29“.

Pierwsza z nich — to kilkoma energicznemi pociągnięciami pióra naszkicowany obrazek nędzy krakowskiej, nieustępujący dosadnością obrazkom z życia nędzarzy Callota. Młody włóczęga bije pod Sukiennicami pijaną matkę i rzucając jej w twarz straszne przekleństwa, woła: **„Takąś mi matką stara wiedźmo?!“** a równocześnie uderzeniem pięści obala ją na bruk, poczem znika w cieniach nocy otoczony zgrają śmiejących się takich samych, jak on, młodocianych apaszów.

Autor dodaje od siebie: „Któż policzy tych od 10-ciu do 20-tu lat włóczęgów na samym Rynku krakowskim?... Skąd pochodzą, kto ich wychowuje, kto się o nich troszczy, co robią, za co żyją, gdzie śpią? — to tajemnica, której nikt nie stara się odkryć“. A na zakończenie wyrywa mu się z serca taka przejmująca inwokacja:

„O Polsko! Takąś Ty Matka dla nich? Tylu wzbogacasz i uszczęśliwiasz, nawet obcych, a dla tych najbiedniejszych nie masz nic — prócz nor i łachmanów?...“

W drugiej migawce omawia ks. Kuznowicz z gryzącą ironją rozporządzenie, nadesłane z Warszawy latem 1921 roku do gmin przez starostwa, aby policzyły ilość susłów i sporządziły co do ich nor plany sytuacyjne. Szkoda, że nie mam miejsca na przytoczenie całej tej bajecznej migawki, ale przytoczę z niej choć kilka zdań: „Nasze czynniki rządowe i społeczne powinny przedewszystkiem zabrać się do sporządzenia map **„susłów ludzkich“, tj. młodzieży** zaniedbanej, w celu tępienia ich po norach. A tępienie to ma być niczem innem, **jak energicznem zajęciem się młodzieżą opuszczoną,** aby ją można było wychować na porządnych obywateli państwa... U nas tą sprawą nie zajmuje się ani społeczeństwo, ani państwo... Cóż sobie z tego kto robi, że w Polsce po niezliczonych norach tyle „susłów ludzkich“ ryje ziemię polską... Biedne wy susły polskie! Dla was niema pieniędzy w Polsce, by wam dać choć skromny dach nad głową, by wasze zczerniałe od nędzy kości nie skrywały łachmany“.

Józef Trepka.

(C. d. n.)

*) Obrazki z życia zaniedbanej młodzieży. Kraków, 1923 r. Str. 61.

Z dnia.

ZAPOWIEDŹ POGRZEBU PEWNEJ INSTYTUCJI.

W związku z morderstwem, dokonanem na żołnierzach polskich przez bojówki socjalistyczne, otrzymało wielu krakowskich dygnitarzy bezterminowe urlopy. Nastąpiło szybkie przewietrzenie o doniosłych skutkach na przyszłość.

Z przedziwnem rozrzewnieniem wyczytali krakowscy obywatele, że i sławetna Rada Miejska ma być rozwiązana.

Możliwe, że wypadki z 6 listopada br. przyspieszyły decyzję kierowniczych czynników w tym kierunku!

Przecierałem oczy ze zdumienia, gdyż nie dowierzałem tej wiadomości!

Jakto — ma być naprawdę rozwiązaną ta nieśmiertelna Rada Miejska, wybrana na podstawie najpodlejszej ordynacji przed kilkunastu laty, była ostoja enkaecji, twórczyni nowej ulicy pod wezwaniem 5 Listopada w dowód uznania byłym cesarzom za deklarację niepodległości Polski, na pośmiewisko niepodległą zwanej!

To niepodobne, a jednak podobno już postanowione.

Lękam się, bym przedwcześnie nie pogrzebał tej instytucji, bo jeszcze gotowa ożyć na przekór mnie i wielu innym.

Więc nie grzebię, tylko zapowiadam pogrzeb, jedyny w swoim rodzaju, na którym ludziskom gęby się powykrzywiają od ukontentowania i radosnego śmiechu!

Mój Boże! w zeszłym roku skończyła się polityczna rola p. Federowicza, w tym roku skończy się jego gospodarka.

Odejdzie w cień, w którym już przedtem przebywać powinien. A może stanie za ladą i poświęci się swemu fachowi!

Vivat Palugyay!

Alfa.

—o—

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Środa: „Sen nocy letniej"

REPERTUAR OPERY I OPERETKI.

Środa: „Palestrant".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Środa: „Pokojówka szuka miejsca".
Czwartek: „Związek atletów".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Uciecha. — „Miłość dzikiego serca", w gł. roli Priscilla Dean.
Zachęta. — „Takie to są kobiety", w gł. roli Harry Liedtke.
Promień: „Dyletanci życia", wytwórni „Nordisk".
Wanda: „Zabawka miljardera" melodramat w 6 aktach.
Reduta: „Gorączka złota", w głównej roli Klara Kimball Joung.

† WŁADYSŁAW PROKESCH.

Wczoraj rano zakończył życie Władysław Prokesch, jeden z najstarszych współpracowników redakcji „Nowej Reformy", publicysta i długoletni recenzent teatralny.

W pracach społecznych brał żywy udział i w ciągu swej pracy publicystycznej redagował cały szereg wydawnictw, poświęconych sztuce i kulturze. Ze śp. Prokeschem schodzi do grobu jedna z najbardziej znanych i popularnych osobistości Krakowa.

O OPIEKĘ NAD SIEROTAMI, STARCAMI I KALEKAMI.

Na zaproszenie JO. księcia biskupa A. St. Sapiehy zebrało się 16 bm. grono osób, by ratować przed zamknięciem dobroczynne zakłady naszego miasta. Rozchodzi się o zapewnienie dalszej opieki 900 sierotom, przeszło 200 starcom i kalekom, o utrzymanie 2 kuchni: jednej dla ubogich (200 obiadów dziennie), drugiej dla inteligencji (1200 obiadów dziennie) oraz Stowarzyszeń opiekuńczych nad ubogimi, nie mogącymi pracować (Komitety parafjalne).

Społeczeństwo musi nareszcie zrozumieć, że do zamknięcia tych instytucji dopuścić nie wolno! Mimo chwilowych trudnych warunków życiowych, jest przecież Polska na tyle bogatą, że na utrzymanie sierót lub niezdolnych do pracy starców środki znaleźć się muszą. Jeżeli coraz bardziej szerzy się zrażające, łachmanami okryte żebractwo, jeżeli drażni nas każda zbiórka uliczna — to wina nasza, bo obojętnym nam jest los marniejących zakładów dobroczynnych. Nie zaopatrzone w żywność i opał na zimę rozpuszczą swych mieszkańców jużby się ratowali sami.

Do takiej hańby społeczeństwa i zapomnienia prostych obowiązków chrześcijańskich wobec potrzebującej Braci dopuścić nie możemy. Nie na to płynęły niegdyś jeszcze wśród trwających walk i pożogi wojennej hojne ofiary do K. B. K., byśmy dziś te uratowane przez nas istoty bezlitośnie opuścić mieli.

Adam Sapieha, książę-biskup; Marja Wodzicka; Zbigniew Horodyński; Edmund Makowski, dyr. P. K. K. P.; Zofja Popielówna; Janowa Mieroszewska; Tadeusz Onyszkiewicz, dyr. Kasy oszcz.; Jan Godzicki; Tadeusz Fedorowicz, dyr. Kasy oszcz.; Zygmunt Bieżeński, dyr. Ziem. Banku kred.; Jan K. Federowicz, prezydent miasta; Stefan Myczkowski, dyr. Tow Ubezp.; Karol Dołżycki; Karol Rolle; Hieronim Jurczyński, dyr. „Żeglugi"; Leon Skarżyński, dyr. fabryki Zieleniewski; Ks. Jan Korcz; Prof. Kostanecka; Fiszerowa; Adam Konopka, dyr. Banku Ziemian.

Na powyższe cele popłynęły dotychczas na ręce JO. księcia-biskupa następujące ofiary: JWP. hr. Krystyna Potocka 177 miljonów; T. P. G. 50 miljonów! JWP. Artur Cielecki 85 miljonów; „Górka" sp. akc. fabr. cementu w Szczakowej 50 miljonów? Ziemski Bank kred. (JWP. dyr. Bieżeński) 25 miljonów; JWP. Adam Jędrzejowicz 1 miljonMp.; JWP. radca Godzicki 10 miljonów; JWP. dr Schneider 1 miljon Mp.; JWP. prof. Kostanecka 5 miljonów Mp.; JO. A. St. Sapieha książę-biskup 50 miljonów Mp.; „Zieleniewski i Ska" (JWP. dyr. Lewalski i Skarżyński) 60 miljonów Mp.; Ks. Ledóchowski, gen. OO. Jezuitów 200 lirów włoskich; Ks. Sopuch, prow. OO. Jezuitów, 100 lirów włoskich; JWP. Jan hr. Tyszkiewicz 10 dolarów; JWP. prez. Rolle 2 miljony Mp.; Bank Budowlany od siebie i od klijentów 1,650.000 Mp.; Siersztańskie Zakłady górnicze 15 ton węgla.

MIANOWANIA I PRZENIESIENIA. Wojewoda krak. zamianował: dra Antoniego Ślebodzińskiego prowizorycznym państw. lekarzem pow. w VIII stopniu sł. i przydzielił do służby w star. w Gorlicach. Stefana Tesarza prowizorycznym lekarzem weterynaryjnym w IX st. sł. i przydzielił do służby w star. w Myślenicach; urz. wojs. Piotra Cieplaka urzędnikiem kanc. w XI st. sł. i przydzielił do służby w star. w Tarnowie. Ponadto woj. krak. przeniósł praktykanta konceptowego dra Leopolda Matuszewskiego z Krakowa do Wieliczki, urz. kancel. w XI st. sł. Eugeniusza Białka ze star. krak. do urzędu wojew.; urzędniczkę kancel. w XI st. sł. Hermine Steffkównę z urz. wojew. do star. krak., a urzędniczkę kanc. w XII st. sł. Marję Wolfównę z Krakowa do Bochni.

KOMISJA EGZAMINACYJNA DLA RACHUNKOWOŚCI PAŃSTW. Wskutek pisma Min. spraw wewn. z dn. 17 sierpnia br. ustanowioną i aktywowaną została przy wojew. krak. Komisja egzaminacyjna dla rachunkowości państw. Wobec tego kandydaci tut. okręgu admin., zamierzający składać egzamin z rachunkowości państw., mają wnosić podania o przypuszczenie do tego egzaminu na ręce kier. Oddziału rach. Urzędu wojewódzkiego w Krakowie.

CZEM JEST POGOTOWIE TOW. RAT. DLA NIEKTÓRYCH OSÓB. Aż nadto dobrze wiadomą jest dla nas wszystkich rzeczą, jakie dobrodziejstwa świadczy dla mieszkańców naszego miasta i okolicy pogotowie Towarzystwa Ratunkowego w Krakowie. To też, pojmując doniosłe zadanie tego Towarzystwa, niejedna ofiara serdeczna płynie do skarbonki pogotowia, by zasilić szczupłe jego fundusze, na zakupno niezmiernie drogiego dziś materjału opatrunkowego potrzebne. Są jednak ludzie, których zachowanie się i odnoszenie do Tow. Ratunkowego jest wprost wrogie i aroganckie, skutkiem czego zasługuje na postawienie go pod pręgierz publiczny i na napiętnowanie dla przykładu, pouczającego innych osobników, nie zdających sobie sprawy z doniosłości istnienia wspomnianego Towarzystwa, jak mają się względem niego zachowywać.

W ubiegłym tygodniu byliśmy świadkami takiego ordynarnego odnoszenia się do stacji pogotowia. Do aparatu telefonicznego wezwano lekarza dyżurnego po to, by usłyszał szereg aroganckich komentarzy ze strony wzywającego. Rezultatem tej rozmowy telefonicznej było wreszcie zawiadomienie lekarza, że przy ul. Powiśle l. 9 potrzebuje pomocy lekarskiej jakaś chora. Na grzeczne zapytanie lekarza, jakie są objawy choroby, posypał się stek obelżywych słów telefonującego, który — jak się później dowiedzieliśmy — zowie się Kleinbergiem i jest buchalterem biura p. Grünberga.

OGROMNA PODWYŻKA CEN PIECZYWA. Szalona zwyżka cen mąki, jaka zaznaczyła się w ostatnich dwu dniach, spowodowała ogromne podrożenie chleba i bułek. Do kalkulacji przyjęto na wczorajszem posiedzeniu m. komisji cennikowej cenę 7 miljonów Mp za 100 kg mąki żytniej i 10 miljonów Mp za takąż ilość mąki pszennej, co w uwzględnieniu 40 proc. podwyżki robocizny przy wypieku chleba oraz 50 proc. podwyżki robocizny przy wypieku bułek daje następujące ceny pieczywa: **1 kg chleba żytniego jasnego 68.000 Mp, ciemnego 60.000 Mp, 6 dkg bułka gładka 6.500 Mp, 3 dkg wiedeńska 4.700 Mp.**

DZIWNE PRAKTYKI PIEKARZY KRAKOWSKICH. Od pewnego czasu zauważyć można, iż niektóre piekarnie krakowskie (np. przy ul. Rajskiej) uprawiać poczynają dziwne praktyki przy sprzedaży pieczywa. Oto w dniach przedświątecznych znikają nagle chleb i bułki w piekarni, pojawia się natomiast masowo pieczywo luksusowe, strucle, babki itd., przychodzącym zaś po kupno mówi się, że bułek ani chleba nie będzie już. Skutek tego taki, iż ludność obawiając się, że przez niedzielę lub święto zostanie bez chleba, zmuszona jest kupować owe strucle, babki, naturalnie po horendalnych cenach. Kiedy zaś piekarnia opróżni się z owego nadmiaru strucli, pojawia się wreszcie chleb i bułki, ale tylko przeznaczone dla „wybranych", którzy drugimi drzwiami wynoszą zakupione świeże pieczywo. Czyż zdziwić się potem, że ludność szemrze i odgraża się piekarzom?!

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono za 1 litr mleka zbieranego 40 do 50 tys. Mp; niezbieranego 55—60 tys. Mp; śmietany słodkiej 70 do 80 tys. Mp; kwaśnej 100—120 tys Mp; 1 kg masła 950—1 milj. Mp; sera 140—150 tys. Mp; 1 jaje 23—25 tys. Mp; Drób: kura 350—550 tys. Mp; kaczka 450—850 tys. Mp; gęś 800 do 1500.000 Mp; indyk 800—1,600.000 Mp; zając 650—900 tys. Mp. Jarzyny: 100 kg ziemniaków 1,100—1.500.000 Mp; kopa kapusty 500—800 tys. Mp; 1 kg cebuli 13—16 tys. Mp; 1 kg pomidorów 80—160 tys. Mp.

KOSZTA LECZENIA w państw. Zakładzie dla umysłowo i nerwowo chorych w Kobierzynie. Min. zdrowia publ. podwyższyło opłatę kosztów leczenia w państw. Zakł. dla umysłowo i nerwowo chorych w Kobierzynie od 15 bm. z 360 na 720 tys. Mp dziennie w I klasie, z 220 na 440 tys. Mp w II klasie i ze 120 na 240 tys. Mp. w III klasie.

100-PROCENTOWA PODWYŻKA CEN TYTONIU. Jak się dowiadujemy, z dniem 1 grudnia br. dyrekcja monopolu tytoniowego ma wprowadzić nowy cennik na tytoń, cygara i wyroby tytoniowe. Cennik ten będzie podwyższony blisko o 100 proc. od cen obecnych.

GNIAZDO ORGJI I ZBRODNI. Prasa krakowska wielokrotnie już dopominała się o zamknięcie restauracji i baru „Kresy" przy ul. Sławkowskiej, gdzie nocną porą odbywają się orgje pijackie i awantury. Sprawą tą jednak władze nie zajęły się i puściły ją mimo uszu, wobec czego i dzienniki zaprzestały napominań swoich. Obecnie jednak, kiedy w restauracji tej niemal codzień ginie w strugach alkoholu i pieniądz i moralność człowieka, a nawet dochodzi tam do krwawych bójek wśród spitych gości, jak to miało miejsce w ubiegły piątek, wiadze winny otoczyć należytą opieką krakowskie „Kresy", tem więcej, że są one gniazdem niejednej tajemnicy, noszącej piętno zbrodni.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO. Onegdajszej nocy miał miejsce przy ul. Niecałej l. 6 tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć p. Piszczka, urzędnika Tow. Wzaj. Ubezp. — Śp. Piszczek odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu. O tajemniczem samobójstwie krążą rozmaite wersje.

PRZYKRY WYPADEK W P. K. K. P. Wczoraj skradziono z budynku P. K. K. P. przy ul. Wiślnej Zacharjaszowi Bosakowi z kieszeni marynarki 25 miljonów Mp. Kradzieży dokonano w chwili, gdy Bosak stał przy okienku kasowem, wpłacając pieniądze.

KRADZIEŻ PASÓW TRANSMISYJNYCH. Z elektrowni Zakł. Gosp. Wojsk. przy ul. Bosackiej skradziono onegdajszej nocy pasy transmisyjne, wartości około 50 miljonów Mp.

NACZELNY KOMITET AKADEMICKI podaje do wiadomości ogółu członków Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej, iż na mocy statutu Związku i na mocy uchwały swej z dnia 13 listopada br. rozpisuje wybory do miejscowych komitetów akademickich we wszystkich środowiskach akademickich z dniem 21 listopada br. Wobec tego wybory odbędą się w dniu 29 stycznia 1924 r.

Śledztwo wojskowe w sprawie tragicznych zajść w Krakowie.

Kraków, 21 listopada.

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach przybył do Krakowa jeden z wyższych oficerów sztabu generalnego celem przeprowadzenia śledztwa z gen. Cziklem i pułk. **Beckerem w sprawie tragicznych wypadków 6 bm.**

W sądzie wojskowym zaś w Krakowie przesłuchiwani są wszyscy żołnierze 16 p. p., rozwiązanego na mocy rozkazu władz wojskowych II-go bataljonu, którzy brali udział w akcji wojskowej dnia 6 bm. Prawie wszyscy oficerowie tego bataljonu są aresztowani i przesłuchiwani przez sędziego śledczego. Prócz tych oficerów aresztowano cały szereg oficerów innych pułków w Krakowie i na prowincji.

Rewizje i obława za waluciarzami w Krakowie

Onegdajszego wieczoru przeprowadziły organa policji krakowskiej **obławę** za podejrzanymi osobnikami. Podczas **obławy przytrzymano kilkanaście osób.**

Również przeprowadzono rewizję w kawiarni **„Imperial" za handlarzami obcą walutą**. Szczegółów tych rewizji narazie policja nie podała.

Ze sportu.

STATYSTYKA ZAWODÓW MIĘDZYNARODOWYCH POLSKI.

Reprezentatywna drużyna Polski rozegrała w ciągu 3 lat 10 zawodów międzypaństwowych z 6 państwami: **Węgrami, Szwecją, Jugosławją, Rumunją, Finlandją i Estonją.** Wygraliśmy spotkań trzy (z Szwecją, Jugosławją i Estonją), przegraliśmy 4, nierozstrzygniętych 3, stosunek bramek 17 : 18.

Reprezentatywnych graczy posiada Polska 37, bramkarzy 4, obrońców 7, pomocników 8, napastników 18. Są oni: Wiśniewski, Loth II, Popiel, Przeworski, Gintel, Fryc, Klotz, Olearczyk, Marczewski, Cyll, Kaczor, Cikowski, Synowiec, Spojda, Śliwa, Styczeń, Gieras, Bułanow II, Szneider, Szperling, Kuchar, Kałuża, Staliński, Bacz, Garbień, Müller, Mielech, Reyman, Kowalski I, Słonacki, Krumholz, Prymka, Niziński, Kogut, Dużniak, Einbacher i Zimowski.

Statystyka graczy przedstawia się następująco: Cikowski, Gintel, Synowiec, Szperling, Kuchar (po 9), Fryc (6), Kałuża, Spojda (po 5). Batsch, Garbień, Müller, Staliński, Wiśniewski (po 4), Loth II, Śliwa, Styczeń (po 3), Popiel, Olearczyk, Klotz, Gieras, Kowalski, Reyman, Mielech, Słonecki (po 2), Przeworski, Marczewski, Cyll, Kaczor, Bułanow II, Szneider, Krumholz, Prymka, Niziński, Kogut, Dużniak, Einbacher, Zimowski (po 1).

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.
W KRAKOWIE

Na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia z dnia 2-go czerwca 1923 r. i Rady Nadzorczej z dnia 2-go czerwca i 16-go października 1923 r. zatwierdzonych postanowieniami Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu,

przystępuje do podwyższenia kapitału zakładowego Spółki z Mkp. 264,250.000·— na Mkp. 528,500.000·— drogą nowej VII emisji 1,887.500 sztuk akcji nominalnej wartości po Mkp. 140·— i w tym celu rozpisuje

SUBSRYPCJĘ

na następujących warunkach:

1) Pierwszeństwo do nabycia 1,887.500 sztuk akcji nowej emisji służy właścicielom akcji emisji poprzednich w stosunku jednej akcji nowej emisji na każdą jedną starą akcję emisji poprzednich pod warunkami, **że prawo poboru zostanie wykonane najpóźniej do dni 30-tu od daty ogłoszenia tejże subskrypcji w „Monitorze Polskim“. Po tymże dniu prawo poboru gaśnie.**

2) Cena emisyjna akcji nowej emisji dla dawnych akcjonarjuszy, którzy wykorzystają prawo poboru wynosi Mkp. 36.000·— w której to cenie objęte są koszta konfekcji, stempel emisyjny i podatek giełdowy.

3) Cena kupna ma być złożona przy zgłoszeniu w całości gotówką.

4) Akcje nowej emisji będą brać udział w zyskach Spółki od dnia 1-go stycznia 1924 r.

5) Przy zgłoszeniu prawa poboru należy przedłożyć oryginalne akcje poprzednich emisji, celem zaznaczenia na nich wykonania prawa poboru.

6) Repartycji akcji, na które dotychczasowi akcjonarjusze z tytułu posiadania prawa pierwszeństwa się nie zapiszą, dokona Rada Nadzorcza i Zarząd wedle swego uznania.

Zgłoszenia i wpłatę przyjmują:

a) Polskie Towarzystwo Handlowe S. A., Zarząd główny w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1. Centralna Buchalterja.

b) Polskie Towarzystwo Handlowe S. A. Oddział w Warszawie, ul. Świętokrzyska 27, II p.

c) Polskie Towarzystwo Handlowe, S. A. Oddział we Lwowie, ul. Kołłątaja 8.

d) Polskie Towarzystwo Handlowe S. A. Oddział w Gdańsku, Breitgasse 121. 6273

NOWOŚĆ!!

PIÓRO, OŁÓWEK i ZAPALNICZKA



Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

T. GRAVE, WARSZAWA, Plac Żelaznej Bramy 6.

Zastępcy na prowincję poszukiwani.

Ogrodzenia nietylko tańsze od drewnianych lecz estetyczniejsze i trwalsze.

Kompletne ogrodzenia z siatki drucianej zwykłe i ozdobne wraz z bramami i furtkami, jak również ogrodzenia kombinowane z drutem kolczastym, poleca:

Firma

W. Kucharski

Spółka Akcyjna

Fabryka drutu i wyrobów drucianych

KRAKÓW

Romanowicza l. 5.

Telefon 277.

Adres tel. „Matalgor“

Dostawa szybka duży zapas siatek na składzie. Oferty i prospekty na każde żądanie.

OGŁOSZENIE.

ZARZĄD OKRĘGOWY LASÓW PAŃSTWOWYCH W ŁUCKU

ogłasza, że w dniu 5 grudnia 1923 r. o godz. 12 w południe, w lokalu Zarządu w Łucku przy ul. Generalskiej 1, odbędzie się licytacja na sprzedaż różnych rodzajów drewna wyrobionego, podzielonego na jednostek licytacyjnych około 120, znajdujących się loco las i przy stacjach kolejowych — w nadleśnictwach: Suskim, Łuckim, Czartoryskim Snowidowickim, Karpiłowieckim, Rafałowieckim, Uściługskim, Podłużańskim, Kostopolskim, Trojanowieckim, Szackim, Kowelskim. Sarneńskim, Kiwerzeckim, Klewańskim. Krymiańskim i Trościanieckim, obejmujących: około 6.300 metrów sześciennych kloców różnych rodzajów drewna, około 4.700 metrów sześć. kopalniaków, około 600 metrów sześć. tymbrów sosnowych, około 1,200 metrów sześciennych desek różnych rodzajów drewna, około 1.100 metrów sześć. bali sosnowych, około 200 metrów cześć. belek sosnowych, około 120 metrów sześć. kloców belgijskich dębowych, około 320 metrów sześć. słupów telegraficznych sosnowych, około 6.200 pudów bindrów dębowych, około 15,400 metrów przestrzennych drewna opałowego szczapowego gatunków twardych i miękkich, około 26.400 sztuk podkładów sosnowych i 6.600 sztuk dębowych różnych typów.

Warunki przetargu i projekt umowy są do przejrzenia w Z. O. L. P. w Łucku, przeznaczone zaś do sprzedaży materjały drzewne, można oglądać w wyżej wymienionych nadleśnictwach.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Łucku.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Radomiu podaje do wiadomości, że dnia 5 grudnia 1923 r., o g. 12 w południe, w lokalu Z. O. L. P. w Radomiu, Lubelska 53, odbędzie się licytacja na sprzedaż 333.3 m. sześć. desek jodłowych, 189 m. sześć. mostownic, 24.4 m. sześć. progów kolejowych sosnowych, 66.2 m. sześć. desek sosnowych, 86.5 m. sześć. bali jodłowych oraz 5.3 m. sześć. bali sosnowych z nadleśnictwa Kielce (tartak). Należność za zakupione jednostki licytacyjne należy wpłacać w terminie 7-dniowym od dnia otrzymania zawiadomienia. Bliższych informacji udziela Z. O. L. P. w Radomiu, oraz nadleśnictwo Kielce lub tartak Kielce, gdzie też można obejrzeć materjał przeznaczony do licytacji.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Radomiu.

Ogłoszenie.

W dniu 22 listopada br. o godz. 12 w południe w Magistracie miasta Olkusza odbędzie się licytacja przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż na pniu dwóch partji nasienników sosnowych w obrębie Niesułowice, lasów miasta Olkusza. Partja 1, zawierająca w sobie 1683 stóp kubicznych masy drzewnej, została oceniona do licytacji na 160.980.000 marek, zaś partja 2, zawierająca w sobie 1882 stopy kubiczne masy drzewnej, została oceniona na 112.920.000 marek.

Warunki licytacji mogą być oglądane w Magistracie codziennie, w godzinach biurowych.

Burmistrz K. Radłowski.

DROBNE OGŁOSZENIA

SPRZEDAM, lub zamienię za zbiory marek poczt. następujące przedmioty: 1) Aparat fotograf. 2) Dwie lornety. 3) Wspaniały album Kossaka. 4) Walizę skórzaną. 5) cylinder (klak). 6) Parę trzewików damskich Nr. 37. 7) Bursztynowy ustnik do cygarniczki i w. in. drobiazgów. — Za zbiór marek zapłacę ewent. gotówką — Informuje z grzeczności: sklep M. Klimczyk, Długa 16. 6274

PANIENKA z dwuletnią praktyką biurową, z dobrego domu poszukuje jakiejkolwiek posady od 1 grudnia 1923. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Solidna“. 6276

IZRAEL SELMON LIPSCHUETZ z Rozwadowa zgubił dokument wojskowy wydany przez P. K. U Łańcut, który unieważnia się. 6275

WYDZIERŻAWIĘ tartak jednogatrowy ze stolarnią maszynową w pobliżu stacji i lasu. Oferty: **Długosz,** Kraków, Dunajewskiego 5.

KUPIĘ tygodniowo 10 sztuk zajęcy. Oferty cen na cały sezon. **Delikatesy** do Administracji.

KLISZE fotograficzne używane kupuję. **Kościuk,** Lwów, Stroma 7.

TOKARNIĘ do drzewa i do żelaza kupię. Zgłoszenia pisemne do Administracji pod „Tokarz“.

POD LWOWEM gospodarstwo 6 mg. z budynkami i 1 mg. z nowemi budynkami; pół mg. z budynkami oraz kilka folwarków od 90—300 mg. w Małopolsce sprzeda: Ewoluta, Lwów, Ossolińskich 11.

KTOBY dostarczał tygodniowo 600 litrów mleka? Oferty dworskie najchętniej widziane. Zgłoszenia **Mleczarnia Krakowska.**

MAMY natychmiast do sprzedania 1 używaną, jednakże znakomicie utrzymaną maszynę parową 170—180 P. S. z kotłem dwupłomienicowym (Zweiflammrohrkessel) o 12 Atm. wytwór firmy Paucksch i Landsberg z roku 1904. Zgłoszenia do „Towarzystwa dla wydobywania (demontażu) i zużytkowania żelaza, Wittig i Steinitz, Katowice ul. Teatralna 10.

WYBOROWE powieści w większej ilości dla czytelni kupimy. Zgłoszenia pisemne z wykazem do Administracji pod „Czytelnia“.

ZARAZ do sprzedania 60 mórg magdeburskich pszennej ziemi z domem, stajnią i chlewami murowanymi, z inwentarzem żywym i martwym za 3.300 dolarów płatne w mkp. w Chełmońcu ua Pomorzu, stacja kolejowa na miejscu: Chełmoniec, poczta Kowalewo, p. Łojko.

GOSPODYNI inteligentna znająca się na gospodarstwie wiejskiem, kuchni — mleczarstwie i drobiu, poszukuje posady. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Gospodyni“.

KUPIMY MASZYNĘ do wytłaczania dziur (Lochstance) w żelazie grub. od 6—10 mm., średn. dziur do 20 mm. — Oferty składać: Pomorska Elektrownia Krajowa „Gródek“, Sp. Akc., w Toruniu, Mostowa 13.

GOTOWIZNĘ NA OPROCENTOWANIE na dogodnych warunkach przyjmuje Warszawsko-Gdańskie Towarzystwo Handlowo-Zastawowe S. A., plac Napoleona 1, róg Boduena. Gwarancja absolutna. Kapitał akcyjny T-wa wraz z rezerwami ponad 300.000.000 marek. Wartość nieruchomości T-wa ponad 100.000,000.000 marek.

DOBRZE PROSPERUJĄCA FABRYKA, ręcznie plecionych, pierwszorzędnych damskich skórzanych pasków w formie łańcuszka, uzupełniających eleganckie ubranie **poszukuje wszędzie odbiorców na eksport, hurtowników i zdolnego zastępcy.** Wzory przy podaniu referencji franco. „Sternscheins Lederstanzwerk“, Dresden A. 16, Hopfgartenstr. 20.

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego“ Hurtowo-Detalicznie - Raty. Warszawa, Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie. 6254

Kalendarz wieczny niezbędny dla urzędów, adwokatów, banków, biur, domów handlowych i t. d. Cena Mp. 15.000. A. Weissmann, Kraków - Podgórze.

KRAKOWSKA DRUKARNIA NAKŁADOWA

W KRAKOWIE PRZY UL. KOPERNIKA 8.

ZAOPATRZONA W NAJNOWSZEGO SYSTEMU LINOTYPY ORAZ W DOBOROWY ZAPAS CZCIONEK, PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAK: DZIEŁA, BROSZURY, CZASOPISMA, ODEZWY, KSIĘGI TABELARYCZNE, AFISZE I T. P.

WYKONANIE W JAK NAJKRÓTSZYM CZASIE — PO CENACH NADER PRZYSTĘPNYCH.

Wydawca i odpow. redaktor: Antoni Krzywy. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarzadem J. Borkowicza.